KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 6 KWIETNIA 1928 ROKU. Nr. 97.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ZGUBIONO

broszkę złotą z brylantem w środę między godziną 9 a 9.30 wieczorem przy przejściu ulicą Modrzejowską i 3 Maja w Sosnowcu. Znalazca otrzyma 100 złotych nagrody w biurze ulica Małachowskiego Nr. 9 III piętro na lewo. 2014

Uczenice polskie

NA AUDJENCJI U OJCA ŚW.

Rzym, 5-4. (PAT.) Papież przyjął wycieczkę 60-ciu uczenic warszawskiego gimnazjum Emilji Plater. Wycieczce towarzyszył ks. biskup Ropp.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE.

Warszawa, 5.4. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej I. Mościcki spędzi święta w Spale. Pobyt p. Prezydenta w Spale potrwa dłuższy czas.

Prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski spędzi święta w Sulejówku

Wicepremjer prof. Bartel wyjeżdża dzisiaj na okres świąteczny do Krynicy.

Minister spraw wewnętrznych Składkowski oraz minister skarbu Czechowicz podczas świąt pozostaną w Warszawie.

Minister sprawiedliwości Meysztowicz wyjeżdża na święta do krewnych na Wileńszczyznę.

Minister pracy i op. społ. Jurkiewicz spędzi święta w Zakopanem.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 5.4. (Tel. wł.) W piątek popołudniu wyjechał do Genewy min. Zaleski w towarzystwie swej małżonki i sekretarza p. Szumlakowskiego. W dniu wczorajszym przyjął na audjencji posła niemieckiego Rauschera i angielskiego Ersbina.

PODZIĘKOWANIE MINISTRA PERSKIEGO.

Warszawa, 5.4 (PAT) Kierownik perskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraził podziękowanie Rządowi polskiemu za pośrednictwem posła polskiego w Teheranie z powodu serdecznego przyjęcia, jakiego doznał minister Ansari podczas swego pobytu w Polsce.

POSEŁ BOGOMOŁOW WYJECHAŁ DO MOSKWY.

Warszawa, 5.4. (Tel. wł.) Poseł sowiecki Bogomołow wyjechał na kilka dni do Moskwy w sprawach służbowych.

WYROK ZA ULOTKĘ O GEN. ZAGÓRSKIM.

Kielce, 5-4. — Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrzył sprawę redaktora miejscowego pisma „Słowa" p. E. Cybulskiego i p. Jadwigi Jakubowskiej, oskarżonych o rozpowszechnianie utworu wywrotowego i znieważającego instytucję rządową (art. 129 i 154 k. k.). Przedmiotem procesu była ulotka pt. „Prawda o gen. Zagórskim". Ulotkę ową p. Cybulski dał p. Jakubowskiej do przeczytania ta zaś przepisała ją na maszynie w dwuch egzemplarzach, które dała dwum kolegom biurowym. P. Cybulski zresztą oryginał ulotki przesłał do miejscowego starosty.

Oskarżeni do winy rozpowszechniania nie przyznawali się. Badani w toku rozprawy wyżsi funkcjonarjusze policyjni ustalili, że losy gen. Zagórskiego są im niewiadome.

Sąd po naradach prokuratora i obrońców skazał pp. Cybulskiego i Jakubowską z art. 1 cz. 3 rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r., po 200 zł. grzywny za rozpowszechnianie w druku świadomie fałszywych wiadomości. Sąd uniewinnił oskarżonych z art. 129 i 154 k. k.

Postępowanie p. Calondera

BUDZI ZDUMIENIE W KOŁACH LIGI NARODÓW.

Genewa, 5.4. (Pat). Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła skarga Związku Polaków na niemieckim Górnym Śląsku, wyliczająca wypadki teroru niemieckiego i wzywająca Ligę do wzięcia mniejszości polskiej pod opiekę. Skarga ta wywołała w prasie genewskiej wielkie poruszenie. Ogólne zdziwienie wywołuje stanowisko Calondera, który cieszy się w Szwajcarji, jako były prezydent republiki wielkiem poważaniem

Czy zapowiedź zmiany prawa wyborczego?

HOROSKOPY POŚWIĄTECZNYCH PRAC SEJMOWYCH.

Warszawa, 5-4. (Tel. wł.) Poświąteczny okres obrad sejmowych zapowiada się bardzo pracowicie. Przedewszystkiem komisje administracyjna i prawnicza mają już duży materjał w zgłoszonych wnioskach poselskich.

Niebawem napłynie dalszy w ilości około 100 dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej. Pomiędzy temi dekretami znajduje się wiele, co do których wyrażono z różnych stron zastrzeżenia. Np. dekret o organizacji sądownictwa, co do którego odpowiednie wnioski przedłożył już izbie klub narodowy.

Następnie Rząd wniesie do Sejmu projekty ustaw podatkowych i będzie mu zależało na rychłem ich załatwieniu, gdyż związane są one z regulacją poborów urzędniczych.

Do komisji administracyjnej złożone będą projekty ustaw samorządowych. Treść ich otaczana jest dotychczas ścisłą dyskrecją, krążą jedynie pogłoski, że projekt ordynacji wyborczej do samorządów nie będzie się opierać na 6-przymiotnikowem prawie głosowania. Ma to stanowić pierwszy wyłom w obowiązującem dotychczas prawie wyborczem, po którem będą szły dalsze zmiany w tym kierunku.

Bunt więźniów w Płocku

STRAŻ OGNIOWA W ROLI POSKRAMIACZA ZBUTNOWANYCH WIĘŹNIÓW.

Warszawa, 5-4. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych w miejscowem więzieniu karnem w Płocku wybuchł groźny bunt więźniów.

Jak gdyby na komendę w licznych celach powstała nieopisana wrzawa, więźniowie zaczęli wśród wrzasków niszczyć nary więzienne, a szczątkami ich rozbijać szyby w celach, budząc w całym gmachu więziennym wielki tumult.

Ponieważ wszelkie zabiegi ze strony straży więziennej zmierzające do opanowania buntu, nie dawały wyniku, władze zaalarmowały ostre pogotowie policyjne i wojskowe, a jednocześnie straż ogniową.

W pewnym momencie ujawniło się, że przewodnictwo nad zbuntowanymi więźniami objął odsiadujący karę ciężkiego więzienia groźny przestępca Jan Majewski, który też mimo kontrakcji ze strony władz coraz bardziej podsycał więźniów do wybryków.

Tłem do wybuchu niepokojów miało rzekomo być złe odżywianie więźniów. Gdy gmach zarówno z zewnątrz i jak i wenątrz otoczony został przez przybyłe oddziały policji i wojska i gdy w dalszym ciągu niemilkła wrzawa, wówczas przeprowadzono do wewnątrz więzienia węże strażackie i puszczono kilka strumieni zimnej wody.

Ten środek podziałał bardzo szybko otrzeźwiając więźniów i przywracając w rezultacie spokój wśród zbuntowanych.

Cała akcja trwała jednak kilka godzin.

Na miejsce zjechały wyższe władze sądowo-śledcze, celem przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia w sprawie wybuchu niepokojów.

Niedoszły dyktator czechosłowacki

CHCIAŁ ZDOBYĆ DLA SIEBIE KSIĘSTWO RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Praga, 5-4. — Przed sądem w Bernie Morawskiem odbyła się rozprawa sądowa z powodu skargi przywódcy faszystów czeskich Gajdy, przeciwko dyrektorowi policji Fryderykowi Kahuli o obrazę czci. Kahula zarzucił Gajdzie, że pertraktował on z Hittlerem. Ten ostatni miał obsadzić swoimi zwolennikami Pragę, a następnie ruszyć na Ukrainę, gdzie ks. Ruprecht bawarski miał być proklamowany następcą tronu ukraińskiego.

Gajda miał zostać księciem Rusi Przykarpackiej. Narady w tej sprawie odbywały się w Czeskim Lesie.

Na wczorajszej rozprawie Kahula oświadczył, że przeprowadzi dowód prawdy, wobec czego rozprawę odroczono.

St. Zjednoczone zaniepokojone

MASOWYM PRZYWOZEM NARKOTYKÓW.

Waszyngton, 5-4. (PAT.) Według zebranych na dzień 5 bm. danych, wwóz narkotyków do Stanów Zjednoczonych stale wzrasta. Rząd Stanów Zjednoczonych zawarł więc z rządami Anglji, Francji i Niemiec układy, mające na celu wymianę posiadanych informacyj, dotyczących handlu narkotykami. Stany Zjednoczone zamierzają zawrzeć podobne układy z innemi jeszcze państwami, m. in. z w. m. Gdańskiem. Chodzi o wykorzenienie nadużywania opjum i kokainy oraz ustanowienie ustaw, ograniczających produkcję narkotyków dla celów leczniczych.

POŻAR SKŁAD WIN.

Genua, 5.4. (Pat). W jednym z tutejszych składów win wybuchł pożar. 18 z pomiędzy prowadzących akcję ratunkową strażaków uległo zaczadzeniu. Jeden z nich zmarł, a stan kilku pozostałych jest bardzo groźny.

ZAPALONA AMAZONKA.

Paryż, 5-3. (PAT.) Jak donosi „Petit Journal", znana amazonka pani Dorange, która odbyła już konny raid z Paryża do Berlina, zamierza wyruszyć 11 bm. konno z Paryża do Bukaresztu

Przymusowy zarząd

NAD „ORBISEM".

Warszawa, 5.4 (PAT W związku z nadużyciami, jakie ujawnione zostały w Polskiem Biurze Podróżnem „Orbis", Ministerstwo komunikacji chcąc zabezpieczyć sumy należne od towarzystwa skarbowi państwa, oraz doprowadzić możliwie w jaknajkrótszym czasie do sanacji przedsiębiorstwa, zapewniając sobie równocześnie stałą i dostateczną kontrolę nad działalnością Biura Podróży spowodowało za pośrednictwem władz sądowych ustanowienie już w dniu 1 kwietnia r. b. zarządu przymusowego nad polskiem Biurem Podróży „Orbis". Zarządcą sądowym mianowany został delegat Ministerstwa komunikacji p. Wiktor Matkowski. W ten sposób tak interesy skarbu państwa, jakoteż i podróżującej publiczności znalazły swego rzecznika w osobie zarządcy.

GRECKI MINISTER U MUSSOLINIEGO

Rzym, 5-4. (PAT.) Grecki minister spraw zagranicznych Michalacopulos, przejeżdżając przez Rzym w drodze powrotnej do Aten, złożył wizytę Mussoliniemu. Długa i serdeczna rozmowa obu mężów stanu stwierdza raz jeszcze przyjazne stosunki, istniejące pomiedzy Włochami a Grecją. Mussolini podejmował Michalacopulosa obiadem, który odbył się w ścisłym gronie.

W POSZUKIWANIU BORODINA.

Berlin, 5.4. (Pat). „Telegraphen Union" donosi z Pekinu, że chińska policja polityczna zdołała ostatnio wykryć miejsce pobytu znanego agitatora sowieckiego Borodina, który po ucieczce z Hankou przez cały rok ukrywał się, nie biorąc udziału w życiu politycznem. Borodin zdołał jednak zbiec do Mongolji, gdzie ma zająć się zorganizowaniem nowej akcji na rzecz Sowietów. Władze chińskie aresztowały tylko dwuch towarzyszy Borodina.

DYMISJA Z POWODU NIEUDANEJ MISJI.

Budapeszt, 5.4 (PAT) Według doniesień dziennika „Madżiartag" rząd węgierski zamierza odwołać posła swego w Berlinie Kolomana Kanya ponieważ nie udało się mu spełnić zadania, dla którego wysłany został do Berlina, mianowicie przeprowadzenia zbliżenia między Węgrami a Niemcami.

POKAŹNY UDZIAŁ.

Waszyngton, 5.4 (PAT) Prezydent Coolidge polecił przeznaczyć 100 miljonów dolarów na udział Stanów Zjednoczonych w międzynarodowej konferencji, poświęconej sprawie bezpieczeństwa życia na morzu. Konferencja ta odbędzie się w Londynie w roku 1929.

Zbrodniczy zamach.

NA ARSENAŁ SZWEDZKI.

Sztokholm, 5-4. (PAT.) W szwedzkim porcie wojennym Karlskronie rzucono wczoraj o godz. 23.20 w pobliżu arsenału morskiego bombę, która wybuchła, powodując wypadnięcie w sąsiednich budynkach znacznej ilości szyb. W domu, obok którego nastąpił wybuch, znajdował się tylko kapitan okrętu Bachncister, który nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy zamachu dotychczas nie wykryto

Popierajcie L. O. P. P.

PRZEGLĄD PRASY

Klęska bezdomności.

Krakowska „Nowa Reforma" omawia klęskę bezdomności miejskiej, tak bardzo dotkliwie dającą się odczuwać w Polsce i stwierdza, że

narody i państwa, które w dość szybkiem tempie nie potrafią jej przezwyciężyć, są nieuchronnie narażone jeżeli nie na upadek, to na bardzo ciężkie i niebezpieczne wstrząśnienia. Z rozmiarów, w jakich ta klęska występuje u nas w naszych miastach, nie zdajemy sobie dokładnie sprawy. A jednak gdybyśmy to uczynili, dopiero wtedy pojęlibyśmy, jak w gruncie rzeczy odległymi jesteśmy od stosunków normalnych i od rzeczywistego t. zw. „zdrowia".

Dla poparcia tego twierdzenia przytacza „Nowa Reforma" zestawienie cyfrowe broszury o klęsce bezdomności, wydanej przez warszawskie Towarzystwo miłośników wiedzy i przyrody.

Z tej to broszury dowiadujemy się, że mieszkania jednoizbowe, t. j. zawierające jednocześnie i kuchnię i pokój mieszkalny, stanowią w miastach polskich 36 proc. wszystkich wogóle mieszkań. Dla Warszawy stosunek ten wynosi 39 proc., dla województwa Łódzkiego 53 proc., dla samej zaś Łodzi nawet 59.7 proc. Mieszkania dwuizbowe, złożone z pokoju i kuchni. wynoszą przeciętnie 30 procent wszystkich mieszkań miejskich w Polsce, tak, że mieszkania obu wspomnianych typów stanowią dwie trzecie wszystkich wogóle mieszkań miejskich w Polsce. W niektórych województwach n.p. Łódzkiem stosunek ten pogarsza się jeszcze bardzo znacznie, bo tam mieszkania jedno i dwuizbowe stanowią aż 79 proc.

Ale powyższe cyfry mówią same przez się tylko o ubóstwie, lecz bynajmniej jeszcze nic o nędzy. Ta odsłoni nam swoje straszliwe oblicze dopiero wtedy, kiedy przyjrzymy się gęstości zaludnienia tych mieszkań. Otóż okazuje się, że z górą piętnaście procent ludności miast polskich czyli przeszło jeden miljon ludzi mieszka w skupieniach od 5 do 9 osób w jednej izbie. W mieszkaniach jedno lub dwuizbowych, korzystając z jednego ogniska kuchennego, mieszka w miastach naszych 145.000 rodzin skupionych po dwie lub trzy w jednem mieszkaniu.

W pięcioleciu 1921 do 26 zawarto w Łodzi 32.081 małżeństwa, podczas gdy nowych mieszkań przybyło w tym czasie tylko 2.729, w Krakowie dla 11.557 zawartych w tym czasie małżeństw przybyło mieszkań 2.992, dla Lwowa na 11.380 małżeństw przybyło mieszkań 905... Z tego porównania widzimy, że nasz biedny Kraków jest jeszcze królem w porównaniu z taką Łodzią czy chociażby Lwowem.

O stosunkach sanitarnych tych mieszkań niema się co długo rozwodzić. Dość powiedzieć, że w samej Warszawie istnieje 2.562 mieszkań zupełnie bez okien, 11.766 mieszkań wilgotnych, a 4.685 jednocześnie i ciemnych i wilgotnych. Nic też dziwnego, że 78 proc. zgonów na gruźlicę przypada w Warszawie na mieszkania jednoizbowe, 14.9 proc. na mieszkania dwuizbowe a tylko 1 proc. na mieszkania większe.

Straszliwy ten obraz, który wytworzyła trwająca od 14 lat stagnacja w rozbudowie miast polskich, doprowadzając do deficytu dwuch miljonów izb mieszkalnych, jest tem bardziej ponury, że zaradzenie złemu mogłoby nastąpić (przy dzisiejszych cenach materjałów i robocizny) olbrzymim kosztem **13 miljardów złotych.**

Jest nad czem myśleć i robić na długie dziesiątki lat.

Dobry wzór.

Pod takim tytułem omawia poseł Stroński w „Warszawiance" dwie mowy premjera francuskiego, p. Poincare, wygłoszone w ostatnie dwie niedziele. Według posła Strońskiego

rysem może najbardziej znamiennych tych mów jest patrzenie przed siebie a nie za siebie. P. Poincare, który jest twórcą największej w Europie i najskuteczniejszej naprawy skarbowej i gospodarczej, mógłby z zadowoleniem wodzić myśl swych słuchaczów po przebytych drogach. A tymczasem on już chętniej myśli o dalszych zadaniach. I w tem jest cały człowiek.

W mowie w Carcassonne z 1-go b. m., na samem słonecznem południu Francji, mówił p. Poincare:

— Nie kołysajmy się złudzeniami. To, co nam pozostaje do zrobienia, jest conajmniej taksamo trudne jak to, co już zrobiliśmy. Wyobrażają sobie niektórzy ludzie, iż dla uzdrowienia pieniądza wystarczy, by pewnego pięknego poranka ustawa postanowiła wyzwalający zabieg. Jakiż to błąd i jaka naiwność! Tego uleczenia nie wprowadzi się rozporządzeniem. Na to trzeba warunków niezbędnych jak wzrost zaufania wierzycieli państwa, nieubłagana obrona równowagi budżetowej i walka przeciw powiększeniu wydatków, roztropność finansowa trwała, pomyślny handel zagraniczny i bilans handlowy czynny. A na to wszystko trzeba czasu, bo nie zrobi się tego w tydzień ani miesiąc ani rok. Tembardziej, że stan finansowy zależy od podniesienia się stanu gospodarczego i od rozwoju wytwórczości narodowej.

I kolejno mówił p. Poincare o naprawie podatków, o podniesieniu rolnictwa, a ogólny swój pogląd zamknął w słowach:

— Nie w tem rzecz by pragnąć lepszego rozdziału bogactw osobistych, ale w tem, by odbudować i powiększyć bogactwo ogólne...

Jest to zatem dzisiejsza naczelna prawda na Zachodzie w przeciwstawieniu do socjalistyczno-lewicowej dążności ku znoszeniu lub ograniczeniu własności osobistej.

Równie zajmujące są poglądy p. Poincare'go w dziedzinie ustrojowo-politycznej.

W mowie w Carcassonne z 1-go b. m. mówił on:

— Wolność, jak ją z pewnością rozumieją niemal wszyscy Francuzi, to jest wolność oparta na ładzie i na poszanowaniu prawa.

A już w Bordeaux dnia 25 ub. m. wypowiedział p. Poincare swe zdanie o tych zagadnieniach tak dzisiaj poruszających umysły:

— Prawda, wiele narodów nowoczesnych, rzucanych, w ciągle powtarzających się wahaniach, od nadużyć władzy do zbytków wolności, szuka jeszcze z niepokojem stałego miejsca, gdzieby mogły się pogodzić te rozbieżne dążenia... Trzeba będzie pomyśleć u nas o zmianach któreby pozwoliły parlamentowi lepiej uporządkować pracę i więcej w nią wnieść sprawności.. Ale nie będziemy należeli do tych, którzy szukają postępu w milczeniu przedstawicielstwa narodowego i w gnieceniu swobód obywatelskich..

Także w tym względzie bezcenny zmysł miary godzien jest naśladowania.

DYPLOMACJA SOWIECKA

ZADOWOLONA Z WYNIKU KONFERENCJI W KRÓLEWCU.

Moskwa, 5-4. (PAT.) Tass. „Izwiestja" podają korzystną ocenę politycznych wyników konferencji w Królewcu, zaznaczając, że bezpośredni kontakt między Polska a Litwą został w Królewcu **ustalony po raz pierwszy. Fakt ten odpowiada wysiłkom dyplomacji sowieckiej,** mającym na celu odwrócenie groźby zbrojnego konfliktu pomiędzy obu krajami, a zwłaszcza **groźby gwałtu zbrojnego przeciwko Litwie.** W związku z zamieszczonemi w prasie farncuskiej pogróżkami, iż sprawa zostanie ponownie poruszona w Genewie, wobec odmowy Waldemarasa uznania w tej lub owej formie aneksji terytorjum Wilna przez Polskę, „Izwiestja" zaznaczają, że tego rodzaju taktyka nie będzie mogła bynajmniej przyczynić się do rozwoju kontaktu polsko-litewskiego, ustalonego w Królewcu. Im bardziej normalnie będą się toczyły prace różnych komisyj, mianowanych w Królewcu, **tem trudniejszą stanie się sprawa stosowania języka gróźb lub gwałtu zbrojnego w stosunku do Litwy.** Dziennik podkreśla, iż propozycja polska w sprawie zawarcia paktu o nieagresji z Litwą nie rozwiązuje wcale, w obecnym stanie stosunków polsko-litewskich, sprawy istotnych intencyj Polski względem Litwy: propozycja ta czyni bowiem trudniejszą jedynie jawną wojnę pomiędzy obu krajami, nie może jednakże przeszkodzić osobistościom typu Żeligowskiego lub Pleczkajtisa w organizowaniu powstań „wewnętrznych" na Litwie, oraz nie może zapobiec próbom osiągnięcia zamierzonego celu przy użyciu podobnych środków.

Charakterystyczny pogląd dziennika czeskiego

NA WZMOCNIENIE ZNACZENIA CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 5-4. (PAT.) „Lidowe Listy" zamieszczają artykuł wstępny, który zwraca uwagę na fakt, że **znaczenie Czechosłowacji znacznie się wzmogło dzięki rozdźwiękowi, jaki panuje między Polakami a Rusinami i Rosjanami.** Na dowód tego dziennik przypomina, że w czasie pertraktacyj genewskich między Watykanem a ZSSR. w sprawie działalności charytatywnej w Rosji, Sowiety życzyły sobie wyraźnie, aby misjonarzami nie byli Polacy. Duchowieństwo polskie usilnie stara się o naprawę stosunków między katolikami rzymskimi a greckimi. A jednak Czechosłowacja akcją, przeprowadzoną w Welehradzie, użyczyła poparcia tendencjom unjonistycznym. Dziennik przypomina, **że na korzyść swego państwa należy zużyć wszystko, co się da.**

Aresztowani technicy niemieccy

NIE OTRZYMALI JESZCZE AKTU OSKARŻENIA.

Berlin, 5-4. (PAT.) „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że ambasador niemiecki w Moskwie, Brockdorf-Ranżau po otrzymaniu sprawozdania radcy legacyjnego ambasady dr. Schlipa o wyniku jego odwiedzin w więzieniu rostowskiem, udał się do komisarjatu spraw zagranicznych, gdzie w czasie swej rozmowy poruszyć miał m. in. sprawę powierzenia obrony aresztowanych techników niemieckich obrońcy niemieckiemu. Wbrew zapowiedziom ze strony władz sowieckich **akt oskarżenia nie został dotychczas doręczony aresztowanym technikom niemieckim.** Główny sędzia śledczy **Rosenfeld** — jak donosi dalej „Telegraphen Union" — powrócił do Rostowa, aby kontynuować śledztwo przeciw aresztowanym spiskowcom rosyjskim.

LOSY I-ej klasy
17 Polskiej Loterji Państwowej
są już do nabycia w kolekturze
Józefa HLAWSKIEGO
Sosnowiec, 3-go Maja 23.
Główna wygrana 700,000 zł.
Co drugi los wygrywa.
Cena losów: ćwiartka zł. 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40.
Zamówienia uskutecznia się odwr. poczt.

Komu sprzyja szczęście?

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 5.4 (Tel. wł). W 24-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

3.000 zł. — nr. 63907.

2.000 zł. — nr. 10081 11011 50509 100810 121937.

1.000 zł. — nr. 2859 13004 17154 23087 30831 41681 43439 46364 74926 75264 76361 87392 87595 89095 99397 120184.

600 zł. — nr. 7800 7917 8699 18415 22791 30810 32804 37288 38752 43579 49598 69458 84607 89611 97979 104653 109102 117799 118847 122434 127816.

500 zł — nr. 4911 10981 14808 15667 21400 22571 22926 26048 29749 45015 46828 60114 61190 65423 69370 71809 77625 89520 95897 106168 110789 120162 123741.

400 zł. — nr. 3543 4142 4381 6995 7014 7362 7750 8379 10556 11142 12893 13281 13996 15964 17735 17879 18169 19913 20433 21876 21901 22670 23461 23630 24137 24179 25448 25486 26358 28340 28383 29134 29316 29318 31930 32228 32491 34765 34874 38251 38475 38942 39867 41273 42379 42386 42394 42438 42629 44705 4487445116 47136 47196 47206 48535 49522 50945 51682 51866 52885 53105 53549 53385 55200 55262 55308 55620 56649 58904 59556 62691 62940 63621 64522 66519 67819 68068 73133 73154 73669 74492 75268 76191 77182 78178 78855 80569 81060 83972 85451 85791 86313 87632 89008 89096 89416 90064 90829 92552 93352 93895 94215 94336 96247 96331 97117 98120 98181 98445 98816 100081 100301 101743 102674 103602 104927 106300 106487 107518 108529 108910 108930 111263 111610 111827 111901 121142 112933 115915 117077 117787 117981 118313 118854 119711 121167 120256 120910 122160 123182 124812 124836 125438 127663 129594 129719.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hławskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zmiany stawek na losy nowe.

Wiadomości ze stolicy.

O DOMY GRY W UZDROWISKACH. Do Ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęła ostatnio oferta kapitalistów francuskich, proponująca utworzenie wielkich domów gry w polskich miejscowościach uzdrowiskowych i wypoczynkowych. W pierwszym rzędzie kapitalistom francuskim chodzi o zorganizowanie kasyna gry w Krynicy. Wśród odpowiednich czynników rządowych panuje tendencja stanowczego odrzucenia oferty francuskiej.

JAK ŚLEPY OD URODZENIA ODZYSKAŁ WZROK. Przed gmachem Ministerstwa rolnictwa w Warszawie stawał codziennie ociemniały żebrak. Czarne okulary zdobiły mu oczy, na piersiach miał tabliczkę z napisem: Niewidomy od urodzenia prosi o wsparcie. Litościwe urzędniczki nie mogły pohamować wzruszenia na widok nieszczęśliwego dziadzia", wychodząc z biura, rzucały mu do czapki jałmużnę. Wczoraj zainteresował się żebrakiem policjant, który już wiele miał do czynienia z kalekami i niejednego uzdrowił. Wziął „dziadzia" pod ramię, prowadzi do 12 komisarjatu. Gdy znaleźli się na placu Teatralnym, ślepiec szarpnął się nagle i z zadziwiającą zręcznością pogalopował wprost przed siebie, wymijając taksówki, tramwaje i przechodniów. Policjant dobył świstawkę, gwizdnął ze zdumienia, poczem puścił się w pościg za „kaleką". Dopiero na ulicy Bielańskiej przed Bankiem Polskim ujęto wiatronogiego żebraka. W pogoni brał udział konny posterunkowy. Ślepiec okazał się zdrów jak ryba. Podał się za Jana Wojtachnickiego. Podczas ucieczki zgubił okulary i tabliczkę.

SIATKI DLA SAMOBÓJCÓW. Magistrat m. Warszawy zdecydował zainstalować pod mostem ks. Poniatowskiego siatki ochronne przeciw utonięciu w Wiśle. Siatki te mają na celu zmniejszenie ilości samobójstw. Umieszczone będą pod 45 kątem.

ZAKONSPIROWANA GORZELNIA. Sensacyjne odkrycie zrobiła warszawska policja powiatowa. Mianowicie w folwarku Świdry Małe pod Falenicą zdemaskowano ogromną gorzelnię, produkującą dziennie około 200 litrów wódki 40 procentowej. Pracą kierował dyrektor i założyciel gorzelni p. Lejzor Szlukier, zamieszkały w Warszawie. Pomagał mu 20-letni syn imieniem Mojsie. Przy aparatach stali mechanicy: pp. Antoni Neuman i Stanisław Niewczas, obaj ze Świdra, oraz p. Kazimierz Kowalski z Józefowa. Wódkę wysyłano codziennie do Warszawy w bańkach od mleka. Furmanki zajeżdżały w podwórze domu na Nowolipiu, gdzie mieści się mleczarnia Szlamy Trukenberga. W ten sposób mylono czujność policji. Zakonspirowani przemysłowcy płacili za lokal 800 złotych miesięcznie dzierżawcy folwarku p. Józefowi Cichockiemu. Okoliczna ludność korzystała z dobrodziejstw gorzelni. W pobliskich chałupach znaleziono kilkadziesiąt butelek okowity. Szlukerowie stary i młody, Trukenberg, personel techniczny oraz dzierżawca folwarku zostali osadzeni w areszcie.

Echa śląskie.

Wet za wet.

Prasa nacjonalistyczna Śląska Opolskiego oburza się na manifestacje, urządzone przez ludność polską w dniu 1 kwietnia r. b. przed niemieckim konsulatem generalnym w Katowicach. Manifestacje powyższe miały miejsce po wiecu protestacyjnym, zorganizowanym m. in. przez Związek obrony kresów zachodnich przeciw avis prezydenta Calondera w sprawie „Roty" oraz napadowi na mniejszość polską w Bytomiu. Na oburzenia niemieckiej prasy należy odpowiedzieć, że konsulat generalny Rz. P. w Bytomiu był również nieraz przedmiotem burzliwych i wrogich manifestacyj niemieckich, będąc niejednokrotnie obleganym przez szowinistyczne elementy niemieckie, których ekscesy powstrzymane mogły być jedynie dzięki energicznej interwencji policji.

Wszyscy postanowiliśmy

złożyć dziś jeszcze w Administracji „Kurjera Zachodniego" po 1 — 10 zł. jednorazowo na budowę Domu Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu

zamiast

przesyłania życzeń świątecznych.

Akcja wywrotowa w Zagłębiu.

Dotychczas akcja żywiołów wywrotowych prowadzona była — nietylko w naszem Zagłębiu, lecz i w całej Polsce — w sposób konspiracyjny i jakkolwiek zataczała coraz szersze kręgi, rzadko kto zdawał sobie sprawę z jej rozmiarów i wypływającego stąd niebezpieczeństwa. Nawet władze niektóre nie doceniały należycie znaczenia zbrodniczych knowań.

Dopiero wybory sejmowe ujawniły w całej okazałości wyniki konspiracyjnej działalności komunistów i wykazały potrzebę zostosowania radykalnych środków zaradczych, celem opanowania sytuacji, tembardziej że żywioły destrukcyjne, korzystając z odniesionego przy wyborach sukcesu, postanowiły akcję swą rozszerzyć i pchnąć na dalsze tory rozwoju.

Otrzymawszy odpowiednie instrukcje z Moskwy, działacze komunistyczni postanowili mianowicie rozpocząć akcję czynną przez uzewnętrznienie dotychczasowego systemu konspiracyjnego, by przy przeprowadzeniu akcji jawnej zachęcić ciemne masy do naśladownictwa i współudziału. Pierwsze tego rodzaju posunięcia widzieliśmy na terenie Sejmu, a następnie na pogrzebie ofiar katastrofy budowlanej w Warszawie.

Do akcji tej w kraju zostało w pierwszym rzędzie wciągnięte nasze Zagłębie, gdzie komuniści odnieśli największy sukces wyborczy. Zadanie rozagitowania tłumu powierzono posłom z Zagłębia: Baczyńskiemu i Gawronowi, którzy przystąpiwszy do pracy, cały prawie czas spędzają na zwiedzaniu różnych miejscowości i urządzaniu dorywczych wieców, głównie przed bramami zakładów przemysłowych. Korzystając z nietykalności poselskiej, posłowie ci z wielką łatwością przenoszą się z miejsca na miejsce, rzucając wszędzie posiew agitacji wywrotowej.

Trudno przypuścić, by ruchliwość ta wynikała z chęci umocnienia ich pozycyj poselskich, zagrożonych rzekomo ze strony centrali komunistycznej, ponieważ posłowie Baczyński i Gawron sympatyzują jakoby z t. zw. opozycją trockistów wbrew stalinowskiej większości w polskiej partji komunistycznej. W ruchliwości tej raczej należy dopatrywać się wzmożenia wogóle akcji komunistycznej, w której posłowie komunistyczni są najbardziej eksponowanymi działaczami.

Na to wzmożenie akcji komunistycznej w Polsce, a w szczególności w naszem Zagłębiu, należy zwrócić baczniejszą niż dotąd uwagę. Akcji tej musi się mocno przeciwstawić całe społeczeństwo, które niedawno zostało zaskoczone tak niespodziewanym sukcesem wojującego komunizmu.

S. G.

Zjazd robotników polskich

WE FRANCJI.

W Douai we Francji odbył się w obecności konsula polskiego w Lille p. Gawrońskiego doroczny zjazd filji Związku robotników polskich we Francji.

Obradom przewodniczył prezes Związku, p. Rejer. Rozpatrzono szereg kwestyj, dotyczących organizacji Związku, oraz sytuacji, w której znajdują się starsi wiekiem robotnicy, zwalniani z kopalń francuskich. Zjazd postanowił wysłać depesze gratulacyjne do Prezydentów Republik Polskiej i Francuskiej, do ambasadora Chłapowskiego i do dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta Thomas. Zebrani postanowili także wystosować do Rządu polskiego apel, aby wziął pod opiekę robotników emigrantów, pozostających bez pracy i środków do życia, i tych, którym podobny los grozi, zapewniając robotnikom, zwalnianym z kopalń francuskich, pracę i możność zamieszkania w kraju. Zjazd prosi Rząd polski, aby w razie braku pracy w przemyśle, umożliwił powracającym emigrantom osiedlenie się na roli na Kresach Wschodnich, przyczem zaznacza, że wychodźca zawsze chętniej pójdzie na możność powrotu do Ojczyzny, niż na możliwe przy pomocy władz francuskich osadnictwo w Brazylji lub Peru.

Jak zredagować ogłoszenie

zanim oddamy je do druku?

NAGŁÓWEK WINIEN SPRAWIAĆ MIŁE WRAŻENIE. — DOWCIP I HUMOR NAGŁÓWKA PRZYCZYNIA SIĘ DO POCZYTNOŚCI OGŁOSZENIA. — JAK WPŁYNĄĆ NA ZAPAMIĘTANIE PEWNYCH GATUNKÓW TOWARU? — KILKA UWAG CO DO REDAKCJI TEKSTU.

III) Z własnej obserwacji wiemy, że przeglądając w dzienniku strony ogłoszeniowe z zadowoleniem wybieramy nagłówki sprawiające miłe wrażenie, oraz zawierające w sobie pewną myśl, podczas gdy instynktownie omijamy wszelkie nagłówki przypominające nam rzeczy nieprzyjemne, lub obojętnie informujące o sprzedaży. Dlaczego? Oczywiście dlatego, że **wszystko co miłe nas zbliża, a co nieprzyjemne od siebie nas oddala.** Z tego zatem powodu wszelkie ogłoszenia o środkach zdrowotnych, a nawet lecznicznych winny unikać w swej redakcji rzeczywistego odzwierciadlania naszych słabostek. Wskazanem jest natomiast, aby one wnosiły sobą atmosferę radości życia, oraz sprawiały miłe wrażenie. Dla bliższego zapoznania się z powyższemi zjawiskami, uwydatnimy je na przykładach.

— Dwuch detalistów lansuje identyczną pastę do zębów. Pierwszy z nich w swem ogłoszeniu używa nagłówka: **„Zęby spróchniałe i popsute** leczy tylko znakomita pasta itd."; drugi zaś precyzuje: **„W zdrowych dziąsłach, zdrowe zęby".** Który z nich nas zainteresuje i który z nich najwpierw przeczytamy? Oczywiście że drugi. Przedewszystkiem dlatego, że jest nam „sympatyczniejszy" (podczas gdy pierwszy używa słów odpychających, a myśl jego nie odpowiada prawdzie), powtóre wyraża sentencję pogodną, która z łatwością da się rozwinąć w tekście.

— Przypuśćmy dalej, że dwuch innych detalistów posiada na składzie krem do pielęgnowania cery, mający jednocześnie własności lecznicze. Pierwszy z nich wyraża się nagłówkiem swego ogłoszenia, że **„Zmarszczki, pryszcze i liszaje usuwa jedynie krem marki X i t. d.",** podczas gdy drugi ogłaszający się ożywia swój nagłówek myślą ponętną: **„Czuwajcie, w waszej urodzie jest wasza młodość!".** Bezsprzecznie, z chwilą gdy pierwszy nie sprawia na nas żadnego wrażenia, ponieważ zbytnio przywykliśmy do tego rodzaju nagłówków, drugi ujmuje nas swą pogodą i radością życia. Jednocześnie autor drugiego nagłówka ma wszelkie szanse rozwinięcia swej sentencji w tekście ogłoszenia, podczas gdy pierwszy zamknął całą treść swej myśli w pospolitym, a nawet niemiłym nagłówku.

— Wiadomo, że w towarzystwie wolimy zawsze przebywać w obecności osób miłych, sympatycznych, wesołych; tak również instynktownie zbliżamy się do ludzi obdarzonych humorem i dowcipem naturalnym, gdy jednocześnie unikamy osób ponurych, zimnych i „bez wyrazu". Podobnie, wolimy przeczytać ogłoszenie owiane humorem i dowcipem, które dzięki tym zaletom przyjmuje charakter igły magnetycznej dla naszego wzroku, niż analizować ogłoszenie suche, ponure, „gadatliwe", lecz „nic nie mówiące". Porównajmy na przykładzie, które z dwuch przedsiębiorstw, ogłaszające obicia tapetowe, będzie miało większe powodzenie...

— Pierwsze używa w nagłówku stylu suchego, informującego, z jakim często okazję mamy się spotkać w dziennikach: „Tapety o przepięknych barwach, najtańsze i najtrwalsze **poleca firma X i t. d."** Błędy tego nagłówka, aż nadto widzimy: słowa „najtańsze i najtrwalsze" nie wywołują w naszej psychice żadnego wrażenia, a więc i ogłoszenie czynią obojętnem, nad którem przechodzimy „do porządku dziennego". Jak inaczej zaciekawi nas i ujmie swym dowcipem nagłówek i tekst dalszy następującego ogłoszenia: **„Chcesz zastać w domu zawsze swą żonę w humorze?** —zmień tapety w swem mieszkaniu. Nasze obicia tapetowe tworzą atmosferę uśmiechu, szczęścia i radości. Zaufajcie nam i przyjdźcie obejrzeć ostatnią kolekcję naszych modeli".

— Weźmy inny przykład. Pewne przedsiębiorstwo lansuje nową markę pudru. I gdyby to przedsiębiorstwo powiedziało w swej reklamie, że jego puder jest „najlepszy i najtańszy", oraz, że „zawiera dziękczynne środki działania" — żadna z pań to ogłoszenie „za serce nie chwyci", gdyż posiada już w swym programie ustalone i wypróbowane marki pudru. Jednak to nowopowstałe przedsiębiorstwo zna doskonale ujemną cechę wszelkich pudrów i słabą stronę wszystkich pań, która polega na tem, że po każdem lekkiem spotnieniu właścicielka puderniczki musi często do niej zaglądać, aby znów nadać swej cerze połysk matowy. I wprowadzając te elementy psychiczne do swego ogłoszenia, powyższe przedsiębiorstwo najwymowniejszą drogą i najprostszą stara się trafić do serc swych klijentek. Jako ilustrację nakreśla za tem parę tańczącą, a jako nagłówek używa następującego: **„I mimo wszystko jej nos zawsze się świecił..."** Tekst dalszy opisuje ujemne cechy wszelkich pudrów, w porównaniu z zaletą nowolansowanego, który odporny jest na pot, dzięki temu, że zawiera pewien procent piany kremowej i t. d. „Spróbujcie — pisze dalej — ta próba tak mało kosztuje: zaledwie kilkadziesiąt centimów... Najmniejszą jego ilość sprzedaje każda perfumerja. Raz użyjcie, a przekonacie się o jego dobroci". Jeżeli to jest prawdą, co mówi ogłoszenie, przedsiębiorstwo po wyższe zrobi napewno dobry interes. Z szeregu przytoczonych wyżej przykładów widzimy, że nagłówek, jako najważniejszy element ogłoszenia, rozważał w najszerszych zarysach swoje założenie: przyczynił się bowiem do zwrócenia uwagi, do zaciekawienia i zainteresowania czytelnika, który przeczytał całość ogłoszenia, oraz do zapamiętania jego cech głównych i charakterystycznych.

— Aby oddziałać łatwiej na pamięć czytelnika, ogłoszenie stosuje często w swym tekście formy powtarzające się. Zadanie to znacznie jest uproszczone i ułatwione, jeżeli pewien artykuł ogłaszany posiada swą markę „znaczoną", lub nazwę charakterystyczną. Dzięki umiejętnej grze słów można w wielu wypadkach nadać t. zw. „hasło reklamowe", używając tylko nagłówka bez pomocy tekstu. Jako przykład powyższego może, służyć ogłoszenie paryskie miejscowej marki likierów: **„Cherry Brandy",** które jako rozwiązania w tym sensie użyło podobizny **Mistinguett** (gwiazdy kabaretów paryskich) z jej podpisem i powiedzeniem, streszczającym się w następującej grze słów: **„Cherry de mon Cheri est mon Cherry".** Lub podobnego charakteru ogłoszenie, działające na pamięć, pewnej marki perfum Piver'a, nazwanej „Reve d'or", którego całość wyrażona jest: „Reve d'or est le reve de toutes les femmes..."

— Tyle zatem co do nagłówka. A teraz tekst ogłoszenia. Najważniejsze jego zasady dadzą się zdefinjować w kilku następujących punktach:

1-o tekst winien być zredagowany stylem zrozumiałym, poprawnym i zwięzłym,

2-o pod względem formy — jednolity i zwarty,

3-o poszczególne elementy jego materjału winny następować po sobie w związku logicznym, oraz

4-o całość unikając wszelkiej przesady winna odpowiadać bezwzględnej prawdzie.

— Trudno jest często w jednym ogłoszeniu użyć wszystkich elementów, któreby uwydatniły dostatecznie zalety towaru ogłaszanego. Dlatego też unikając zbytniej rozwlekłości, lepiej jest podać kilka lub kilkanaście ogłoszeń o jednym towarze w różnych jego redakcjach.

Co do stylu, pożądanem jest, aby ogłaszający dobierał odpowiednich wyrazów, stosownie do towaru ogłaszanego, jak i do czytelnika. Inne słowa nadają się w ogłoszeniu o sukni balowej, a inne o maszynach rolniczych. Zapomocą słów, ogłaszający powinien stworzyć atmosferę, w której najlepiej się dany towar sprzedaje. Lecz często nie mogąc jej wytworzyć zapomocą słów z powodu ograniczonych rozmiarów ogłoszenia, lub z powodu chęci uniknięcia jego rozwlekłości — ogłaszający się w tym wypadku przeważnie posługują się **ilustracją,** o której pomówimy w następnej korespondencji.

Zygmunt Gostomski.

Paryż, w marcu.

Wieści z Rosji.

PROJEKT PRZESIEDLENIA POLAKÓW.

Pismo sowieckie „Sierp" które ukazuje się w języku polskim w Kijowie, omawia w jednym z ostatnich swych artykułów wstępnych sprawę przesiedlenia obywateli sowieckich narodowości polskiej z Ukrainy na Syberję. Pismo stwierdza, iż zachodzi konieczność przesiedlenia części polskiej ludności rolniczej z Podola i Wołynia do innych miejscowości państwa sowieckiego. Wostatnich latach odbyło się przesiedlenie włościan polskich na Chersońszczyznę i do okręgu Melitopolskiego. Obecnie jednak uznały władze sowieckie, iż należy rozpocząć przesiedlenie Polaków na Syberję i Daleki Wchód, gdzie, jak twierdzi „Sierp", znaleźć można miejscowości „o warunkach przyrodniczych, dość podobnych do wołyńskich i podolskich". Nie ulega wątpliwości, iż w tem zamierzonem przesiedleniu części ludności polskiej z Ukrainy na Syberję pierwszą rolę odgrywają względy polityczne, a przedewszystkiem chęć osłabienia żywiołu polskiego na Ukrainie.

PRZECIW UCISKOWI PODATKOWEMU.

„Dziennik Wileński" donosi, że nie słychany ucisk podatkowy ludności wiejskiej na Białorusi sowieckiej doprowadza włościan do rozpaczliwych odruchów. Prasa mińska podaje szereg wiadomości, które świadczą, że sytuacja na wsi jest krytyczna. W niektórych wsiach w powiecie Orszańskim włościanie zrywają zebrania gminne i czynnie występują przeciwko ustawie o samoopodatkowaniu się ludności.

We wsiach Olechnowicze i Korawa włościanie rozpędzili zebrania, które miały określić wysokość pożyczki rolnej w tych wsiach, następnie zniszczyli protokuły i zdemolowali lokale. Prywódcą tych ruchów był nie jaki Żukowski, którego aresztowano.

Jeszcze poważniejszy charakter miały zajścia w powiecie Mozyrskim, gdzie ludność wiejska urządziła samosąd nad włościaninem komunistą, który chciał doprowadzić do uchwalenia samoopodatkowania się włościan. Po zebraniu gminnem ludność wywlekła komunistę Piotra Garbaka za wieś i tam kamieniami zatłukła go na śmierć. Do zbuntowanej wsi zjechała ekspedycja karna.

Zapisujcie się do PMS.

Dzień żałoby i smutku,

GDY ZAMILKNĄ DZWONY KOŚCIELNE.

Jesteśmy już u kresu Wielkiego Tygodnia — dziś Wielki Piątek, w którym na początku ery naszej, dokonał się żywot Chrystusa Pana. W kośsiele katolickim, to czas żałoby i smutku, to czas rozważania ostatnich dni życia Zbawiciela, Jego Męki i cierpień Krzyżowych. Na serca wszystkich katolików padł cień...

W dawnej Polsce obchodzono żałobne dni tygodnia ścisłym postem, czasem całkowicie wstrzymywano się od pokarmów i pracy — natomiast oddawano się gorącym modłom, śpiewano jutrznie żołabne. Wreszcie w Wielki Piątek milkły dzwony kościelne, aby się stała wielka cisza.. Zbawiciel konał.

Wielki Piątek to kulminacyjny dzień Wielkiego Tygodnia. W dniu tym zalega kościoły najgłębsza cisza. Nabożeństwo składa się z 3 części: 1) czytania i modły, 2) adoracja Krzyża i 3) Msza św. t. zw. darów uprzednio poświęconych, gdyż hostja do tejże Mszy św. została konsekrowana w Wielki Czwartek. Prócz tego Msza św. wielkopiątkowa nie ma Ofiarowania, Prefacji, Kanonu Przeistoczenia i t. d. a Komunja kapłana pod jedną postacią ma przypominać, że w Komunji św. otrzymujemy pokarm wprost z ramion Krzyża. Po nieszporach kapłan przenosi Przenajśw. Sakrament do Grobu Chrystusa Pana, gdzie jest wystawiony, aż do rezurekcji.

Wielkosobotnie nabożeństwo symbolizuje ciszę grobową Chrystusa. Kapłan od ogniska rozniecconego nazewnątrz Kościoła, zapala świece na trójramiennym świeczniku i w procesji wnosi je do świątyni, poczem święci paschał czyli świecę wielkanocną, wodę odczytuje ustępy z Pisma Św. odnoszące się do chrztu św. i wreszcie odprawia Mszę św., z weselnym Alleluja, z nieszporami zamiast modlitw po Komunji Św. Wieczorem w Wielką Sobotę lub wczesnym rankiem w Wielką Niedzielę odbywa się t. zw. Rezurekcja, czyli uroczysty obchód Zmartwychwstania Pańskiego, połączony z trzykrotną procesją wokół świątyni i zakończony radosnym Te Deum z błogosławieństwem sakramentalnem.

Następuje czas najwyższej radości — dzwony biją we wszystkich świątyniach — Chrystus Zmartwychwstał. Oby z Nim i zmartwychwstały serca nasze, jeśli są w grzechu i smutku...

Nasz dział radjowy.

LOKATORZY MAJĄ PRAWO DO ANTENY.

W miesiącu marcu br. w sądzie powiatowym w Podgórzu (Wielki Kraków) zapadł wyrok, który zainteresuje szerokie koła radjosłuchaczy i przyczynić się może do skrystalizowania naszej praktyki sądowej w sprawach radjowych.

Oto sąd krakowski wyrokiem z 12 marca br. stwiedził, że lokator posiada prawo do anteny, bo radjo jest potrzebą kulturalną człowieka.

W procesie tym właściciel realności zabronił — jak to się często zdarza — lokatorowi swemu przeprowadzić nad dachem kamienicy antenę. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia orzekł, że pozwany **właściciel „obowiązany jest pod rygorem egzekucji zezwolić lokatorowi na przeprowadzenie nad dachem anteny o dwu rzędach drutów, oddalonych od siebie o 1 m., a połączonych z mieszkaniem lokatora“.**

W powodach wyroku czytamy:

„Zakres uprawnień najmobiorcy zwiększa się wraz z zakresem i postępem kulturalnym i jest sam przez się zrozumiały. Do takiego roszczenia należy prawo lokatora zaprowadzenia sobie wodociągu, światła, gazu lub aparatu radjowego. Jedyny zarzut strony pozwanej, że dach jest słaby i przegniły, nie jest dostateczny, skoro najmodawca jest obowiązany przedmiot najmu utrzymywać w stanie zdatnym do użytku, a za ewentualną szkodę lokator wynagrodzić go musi“.

na piątek 6 kwietnia b. r.

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego.

16.40 — Odczyt p. t. „Dzwon Zygmunta“— wygł. dyr. dr. F. Kopera.

17.05 — Komunikat Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego.

17.20 — Transm. z Wilna. Odczyt p. t. „Piękno Krajobrazu wileńskiego“—wygł. p. J. Bułhak.

17.45 — Transm. z Poznania koncertu religijnego.

18.45 — Odczyt p. t. „Wielkanoc w Polsce“—wygł. inż. Stanisław Nitsch.

20.30 — Misterjum o Męce Pańskiej. Słowa i muzyka podług źródeł ludowych ułożył Leon Schiller. Wykonawcy: Artyści Teatru Polskiego w Warszawie.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty P.A.T.

22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi profesor Stefan Tymieniecki.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 Piątek	Dziś Wilhelma Op. Jutro Saturnina B. Wsch. słońca 5 m. 1. Zach. „ 18 m. 17

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Momus“ — „Syn Szeika“ i „10.000 narzeczonych“ 8 i 9 kwietnia.

× **OSOBISTE.** W sobotę, dn. 7 b. m. p. starosta Ołpiński wyjeżdża na 8 dniowy urlop wypoczynkowy.

Jak już pisaliśmy, na sekretarza Sejmiku będzińskiego i kierownika biura został zaangażowany p. S. Narbut, zajmujący dotychczas analogiczne stanowisko w Radzyminie. P. Narbut objął w ubiegłą środę urzędowanie, a magister praw p. W. Głażewski, pełniący zastępczo obowiązki sekretarza Sejmiku objął stanowisko inspektora samorządu gminnego.

× **PODZIAŁ POŻYCZKI NA ODBUDOWĘ DOMÓW.** W swoim czasie pisaliśmy o uzyskaniu przez Sejmik będziński w Banku gospodarstwa krajowego pożyczki w wysokości 225 tysięcy zł. na wykończenie oraz na odbudowę zniszczonych domów na terenie powiatu. Z uwagi na pewne trudności oraz małą kwotę w stosunku do potrzeb, początkowo zastanawiano się, czy wogóle z pożyczki tej korzystać, a następnie, w jaki sposób dokonać podizału funduszu. Sprawa ta została definitywnie załatwiona na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego Sejmiku, gdzie postanowiono pożyczkę wspomnianą podjąć i za pośrednictwem powiatowej Kasy oszczędności wypłacić odpowiednie kwoty najwięcej potrzebującym i odpowiadającym wymaganym warunkom.

× **PREZYDJUM KOMITETU OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA** Piłsudskiego w Sosnowcu, komunikuje, że czysty dochód z obchodu, wynoszący kwotę 171 zł. 65 gr. rozdzielono po połowie między Związek legjonistów i Związek strzelecki, kwotę zaś 1.277 zł. uzyskaną ze zbiórki na sierociniec im. Józefa Piłsudskiego, wpłacono p. starościnie Ołpińskiej. Prezydjum Komitetu poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania tym wszystkim, którzy przez czynny udział w pracach i w obchodzie przyczynili się do organizacji i uświetnienia uroczystości; w szczególności dziękuje też prezydjum p. Zofji Kowalskiej za przeprowadzenie zbiórki na sierociniec i zorganizowanie bezpłatnych akademij popularnych, p. Włodzimierzowi Schönowi za łaskawe udzielenie kwiatów na akademję, zarządowi kina „Udziałowego“ za bezinteresowne odstąpienie sali na cztery poranki oraz p. Posmykiewiczowi za bezinteresowne wypożyczenie filmu.

× **ECHA AWANTURY KOMUNISTYCZNEJ.** Nadesłano nam, prawdopodobnie z jakiegoś biura komunistycznej organizacji, komunikat, opisujący zajście na cmentarzu warszawskim, w czasie którego— jak o tem donosiliśmy w ub. poniedziałek — został poturbowany poseł komunistyczny Bitner, który zaaranżował prowokacyjny wiec komunistyczny wśród grobów. Otóż w propagandowej swej ulotce komuniści przypisują inicjatywę „napadu“ bojówce P. P. S., dodając do podanych przez pisma informacyj ten szczegół, że i poseł komunistyczny Gawron (z Grodźca), który przemawiał na wiecu cmentarnym został powalony na ziemię i skaleczony w rękę, czem się początkowo nie chwalił.

POKREWIEŃSTWO.

— Czy ten pan jest twym krewnym?

— Tylko częściowo: jest to trzeci mąż drugiej żony mego pierwszego męża.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.

W pierwsze święto Wielkiejnocy teatr nieczynny.

W poniedziałek dnia 9 kwietnia tj. drugie święto Wielkiejnocy popołudniu o godz. 3.30 „Wieszczka Lalek“ balet w 1 akcie (2 obrazach) L. Bayera.

W poniedziałek dnia 9 kwietnia wieczorem o godz. 7.30 tryskająca humorem komedja w 3 aktach Verneuil'a „Moja Panna Mama“.

We wtorek dnia 10 kwietnia opera J. Verdi'ego „Trubadur“.

W środę dnia 11 kwietnia opera Pucci-ni'ego „Tosca“ z gościnnym występem artystów opery warszawskiej Eugeniuszem Mossakowskim i Adamem Doboszem.

W czwartek dnia 12 kwietnia „Don Juan“.

W próbach komedja w 3 aktach A. Hr. Fredry „Dożywocie“, oraz opera Wagnera „Tannhauser“.

Bilety na wszystkie przedstawienia należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru Polskiego tel. 24.48.

× **FAŁSZYWE PIĘCIOZŁOTÓWKI.** Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że ukazał się w obiegu nowy typ biletów 5-złotowych z datą 25 października 1926 r. Papier, użyty do druku falsyfikatów, posiada cienkie chaotycznie rozrzucone kreski, imutujące dosyć udatnie różowy rzucik, jaki jest na papierze autentycznym. Barwy farb zbliżone są do autentycznych. Rysunki w drobnych szczegółach zalane. Główka kobieca i ornamenty w ramce mało wyraziste. Napisy nie ostre, nie odcinają się tak wybitnie od zielonego tła, jak na bilecie autentycznym. Napis „Warszawa dn. 25 października 1926 r.“, złożony z liter cieńszych, mniejszych i nierówno rozstawionych. Liczby numeru wykrojem swym są zbliżone do numeracji autentycznej, natomiast odcień farby jest nieco ciemniejszy. Postać górnika różni się techniką cieniowania, wskutek czego jest zamazana, a muskulatura ciała nie uwydatnia się. Napis „Pięć złotych“ nie jest tak wyraźny, jak na bilecie autentycznym, kreska nad „C“ w słowie „pięć“ jest niewyraźna i zlewa się z literą c. Godło państwa wykonane odmiennie, orzeł różni się głównie innym wykrojem dzioba i upierzenia.

ŚWIĄTECZNY PREZENT.

Gdy świąteczny prezent robisz
O czem myślisz, czem się głowisz?
Czy gdzie kupisz tak, jak... w „SILE“
Tam solidnie, tanio, miłe...
Więc do „SIŁY“ spiesz się bracie
Gdzie sto uciech czeka na cię.

2036

× **Z DOMU LUDOWEGO.** Z racji nadchodzących świąt, zarząd Domu ludowego w Sosnowcu składa członkom instytucji serdeczne życzenia i zawiadamia, że w pierwszy dzień świąt lokal Domu ludowego będzie zamknięty; natomiast w drugi dzień świąt t. j. 9 b. m. o godz. 8 wieczorem urządzony zostanie wieczorek towarzyski pod nazwą „śmigusówka“. Jednocześnie podaje się do wiadomości p. p. członkom, że w niedziele 22 kwietnia r. b. o godz. 15 w pierwszym a o godz. 16 w drugim terminie odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Domu ludowego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Sprawozdanie z działalności instytucji, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) bilans za rok 1927 i zatwierdzenie budżetu na rok 1928, 5) dokompletowanie zarządu, 6) wybór komisji rewizyjnej, 7) wolne wnioski, które winny być zgłoszone pośmiennie zarządowi najpóźniej na cztery dni przed zebraniem. Uwaga: Członkowie, zalegający w opłacie składek członkowskich za trzy miesiące, o ile nie uregulują takowych do dnia 19 kwietnia r. b. udziału w walnem rocznem zebraniu brać nie będą mieli

× **ZE SKLEPU TYTUNIOWEGO** Sopoty Zygmunta na Piaskach nieznani **sprawcy skradli tytuń i papierosy wartości 350 zł. i 10 zł. gotówką.**

Brak trzewików powodem samobójstwa

12 - letniej DZIEWCZYNKI.

Jak się okazuje w Zagłębiu ostatniemi czasy kronika policyjna notuje bardzo często wypadki samobójstwa, których przyczyną jest zazwyczaj błahy powód. Smutniejszem jeszcze jest to, że manja samobójstw ujawnia się również wśród nieletnich dzieci

W ub. środę wieczorem w Sosnowcu zaszedł wypadek usiłowania samobójstwa 12 - letniego dziecka, a powód tego kroku był tak błahy, że trudno nawet dać wiarę.

Rodzice 12-letniej Heleny Błoch (Pańska 24) przyrzekli swej córce sprawić nowe trzewiki na święta. Zaprowadzono ją więc do szewca, który wziął miarę i trzewiki miały być gotowe w ub. wtorek. Z powodu nawału pracy szewc nie wywiązał się jednak z powierzonego mu zadania i trzewików na oznaczony termin nie zrobił.

Na wieść o tem dziecko wpadło w rozpacz i w przystępie jej usiłowało popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Po spostrzeżeniu przez rodziców tego kroku do młodocianej desperatki wezwano lekarza, który udzielił jej pierwszej pomocy, poczem polecił przewieźć ją do szpitala miejskiego na Pekinie. Życiu Błochówny nie zagraża poważniejsze niebezpieczeństwo.

× **DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE** ogłasza warunki przyjęcia kandydatów na urzędników technicznych. Celem uzyskania potrzebnych fachowych wiadomości, winni kandydaci odbyć 2-letni kurs w szkole technicznej, telegraficzno - telefonicznej przy dyrekcji P. i T. w Warszawie Warunki przyjęcia na ten kurs są następujące: Kandydaci winni mieć odbytą służbę wojskową, jednak nieprzekroczone 30 lat życia; wykształcenie wymagane jest 6 klasowe szkoły średniej, pierwszeństwo mają kandydaci z przygotowaniem technicznem. Przed wstąpieniem do szkoły, kandydaci winni odbyć 2 — 3 miesięczną praktykę przy budowie i remoncie linij telegraficzno - telefonicznych, jako zwykli robotnicy, z płacą dwuch trzecich dniówki robotnika niewykwalifikowanego. Po odbyciu praktyki kandydaci niezależnie od posiadanych świadectw szkolnych, poddawani są wstępnemu egzaminowi z matematyki z zakresu 6 klas gimnazjalnych. Od wyniku tego egzaminu oraz ogólnej oceny zachowania się i wykazanych zdolności podczas praktyki, uzależnia się przyjęcie kandydata do szkoły technicznej kurs której trwa 2 lata, z przerwą w czasie letnich miesięcy. Słuchacze, którzy wykazują zadawalające postępy, otrzymują wynagrodzenie według XII st. sł. urzędników państwowych. Nauka na kursie bezpłatna, dla kandydatów z prowincji jest bezpłatna bursa. Po ukończeniu kursu i złożeniu z dodatnim wynikiem egzaminu, słuchacze otrzymują stanowiska urzędników technicznych XI. st. sł. państwowego telegrafu i telefonu, a po niej w zależności od zdolności i sumienności w pełnieniu obowiązków służbowych stopniowo awansują. Kandydaci na kurs winni w marcu, kwietniu, maju lub do połowy czerwca 1928 r. złożyć podania do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, oddział techniczny, z dołączeniem świadectwa szkolnego metryki urodzenia, świadectwa moralności, poświadczenie obywatelstwa polskiego, świadectwa rządowego lekarza o stanie zdrowia i dowodu wojskowego. **Termin składania podań upływa dniem 10 czerwca b. r.**

× **SPRAWA WALKI Z JAGLICĄ.** Do Zagłębia przybył dr. Zachert z państwowego instytutu higjeny w Warszawie, który w towarzystwie lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego zwiedził miejscowe ośrodki zdrowia oraz przychodnie przeciwgruźlicze, celem zbadania ich urządzeń w zakresie prowadzenia walki z gruźlicą.

× **PRZEJECHANY PRZEZ AUTO.** W ub. środę popołudniu został przejechany przez auto ciężarowe 56 letni Wałek Michał, robotnik kop. Wiktor, zamieszkały przy ul. Podjazdowej 3 w Milowicach. Wałka który doznał złamania obu nóg, w stanie groźnym przewieziono do szpitala Kasy chorych na Pogoni.

Systematyczna kradzież likierów

I UJĘCIE SPRAWCY W SOSNOWCU.

W restauracji „Central" w Mysłowicach stanowiącej własność Jureckiego Maksymiljana, od dłuższego czasu w tajny jemniczy sposób ginęły z piwnicy zapasy likierów i koniaków. Gdy straty powstałe w ten sposób przekroczyły sumę 2000 zł., właściciel restauracji, nie mogąc sam wytropić złodzieja, zwrócił się do urzędu śledczego w Sosnowcu.

Przeprowadzone dochodzenie dało nad spodziewane wyniki. Okazało się, że kradzieży dopuszczał się systematycznie portjer restauracyjny Wójcik Henryk z Sosnowca (Staszica 16). W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono w mieszkaniu Wójcika 3 butelki likieru, pochodzącego z kradzieży oraz 4 krzesła stanowiące własność restauratora.

Prowadzone nadal śledztwo wykazało, że Wójcik sprzedawał kradzione likiery Szaremu Stanisławowi (Konstantynowska 11) oraz wręczał celem sprzedaży Dyji Władysławowi, urzędnikowi Kasy chorych, (Kamienna 6) i Sołtykowskiemu Nikodemowi (Rybna 3).

Kradzionemi likierami często też obficie raczono się. Wszystkich zatrzymano wraz ze sprawcą kradzieży, Wójcikiem i wraz z kilkoma odebranemi butelkami likieru przesłano do władz policyjnych w Mysłowicach, które zajmą się prowadzeniem dalszego dochodzenia.

×**ECHA ARESZTOWANIA LENCA.** W onegdajszym numerze pisaliśmy o aresztowaniu przez policję oszusta Lenca, którego specjalnością było wyłudzanie pieniędzy od naiwnych panien. Ostatnią ofiarą oszusta była panna S. z Będzina. Jak się okazuje, S. znała się z Lencem od kilku miesięcyi często odwiedzała go w Katowicach. Podczas tych wizyt Lenc oświadczał się niejednokrotnie pannie Salomei i wyrażał chęć poślubienia jej, a ewentualnie przejścia na judaizm. Jedyną przeszkodą w zrealizowaniu tych zamiarów, jak zapewniał Lenc, był brak gotówki. O pieniądze, zdaniem „amanta", powinna postarać się p. S., jako córka bogatych rodziców. Gdy ta w odpowiedzi, oświadczyła, że może mieć 1000 zł., Lenc zastrzegł się, że to stanowczo zamało na założenie najdrobniejszego nawet interesu. Aż nareszcie trafia się okazja: S. miała w ręku 3000 zł. Z pieniędzmi temi udała się do Lenca i z zaufaniem osoby zakochanej wręczyła mu tę kwotę. Lenc, poczuwszy w kieszeni pieniądze, zaproponował p. S. wyjazd do Buska, gdzie pobiorą się i założą sklep. Dalszy ciąg tej historji jest wszystkim znany: choroba p. S., szpital, aresztowanie Lenca itp.

Wyszło również na jaw, że Lenc wyłudził od swej „narzeczonej" Wernikówny w Częstochowie około 500 zł.

Aresztowanego oszusta przesłano do dyspozycji władz sądowo - policyjnych w Katowicach. Zatrzymaną Plackównę, byłą narzeczoną Lenca, wypuszczono na wolność.

× **ZAGINIONA.** 3 b. m. wyszła z domu zamieszkała przy rodzicach w Sosnowcu (Wąska 11) Jadwiga Poszwa i dotychczas nie wróciła. Odszukaniem zaginionej zajęła się policja.

× **KRADZIEŻ GOŁĘBI.** P. Wacław Mieszalski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Niskiej 1, był doniedawna właścicielem ładnego stadka gołębi, składającego się 22 sztuk, przedstawiającycb dla niego wartość materjalną 330 zł. Piszemy tutaj, że p. M. był właścicielem, bowiem od 4 bm. już nim nie jest. Krytycznej bowiem nocy nieznani sprawca skradł je z gołębnika. Do gołębnika p. M. już kilkakrotnie zachodzili podejrzani osobnicy, a 3 bm. o g. 4 rano jakiś osobnik usiłował je skraść. Spłoszony jednakże przez służącą zbiegł, rzucając pod jej adresem pogróżki i obiecując przyjść z powtórną wizytą. Obietnicy dotrzymał i gołębie skradł następnej nocy. Poszkodowany właściciel gołębi zawiadomił o swej stracie policję, która zajęła się odszukaniem złodzieja.

Król Jan IV w Sosnowcu

W PODÓŻY NA... KORONACJĘ DO KRAKOWA.

Miała niedawno Warszawa paru „królów", a między innemi głośnego „Władysława", czemużby więc nie mógł poszczycić się tem i Sosnowiec.

Ów „król", goszczący w Sosnowcu, to nikt inny jak obłąkany, na tle religijnem, 29-letni Jan Różański ze wsi Ostrowy, powiatu Lublinieńskiego (G. Śląsk).

Zatrzymany w Sosnowcu, gdy wałęsał się bez celu przez funkcjonarjuszy Urzędu śledczego, oświadczył, że jest Janem IV, królem polskim, księciem śląskim, krakowskim i t. d. W Sosnowcu znalazł się podczas wędrówki do Krakowa, dokąd udaje się na koronację oraz w celu wezwania narodu polskiego do wojny, gdyż — jak wywnioskował ze specjalnych znaków, a mianowicie z trzaskania świec w kościele w Panewnikach — w Polsce wybuchło powstanie, któremu nie ma kto przewodniczyć. On zaś jako „król polski" czuje się powołanym do objęcia władzy nad całym narodem. Oprócz tych rozmaitych celów Różański ma również — jak oświadczył — na uwadze poprawę swego bytu materjalnego, chce bowiem mieć wbród jedzenia i picia.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia przez policję okazało się, że Rożański od dłuższego czasu szwankuje na umyśle. Zamieszkując w Ostrowcu z żoną i teściową, był dla nich przedmiotem wymysłań a nawet bicia. To było powodem jego ucieczki zdomu 23 ub. m. Wyszedłszy ze wsi udał się do klasztoru w Lublińcu stąd zaś do Częstochowy, stamtąd do Panewnik, a wreszcie do Sosnowca, skąd miał zamiar udać się na... koronację. Przeszkodziła mu w tem policja, która po stwierdzeniu stanu umysłowego zatrzymanego i jego tożsamości prześle go do właściwego miejsca zamieszkania.

Z działalności PMS. w Zagłębiu Dąbrowskiem

KOŁO POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W GRODŹCU.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodźcu zostało powtórnie powołane do życia w dniu 18 maja 1916 r. po dłuższej przerwie, spowodowanej zamknięciem niedogodnej dla zaborców instytucji polskiej przez władze rosyjskie w roku 1907. Z tych też czasów pozostał fundusz w sumie 754 rb. i 45 kop., który przekazano nowowy branemu zarządowi, który też niezwłocznie zajął się odebraniem własności b. Koła, znajdującej się na przechowaniu w Kółku rolniczem. Na zebraniu organizacyjnem nowowskrzeszonej placówki oświatowej zapisało się na członków odrazu 150 osób, co jest niezbitym dowodem, iż ludność Grodźca dostatecznie zrozumiała potrzebę powstania tej instytucji.

Nowopowołany zarząd na wstępie swej działalności prócz bibljoteki założył ochronkę dla dzieci oraz urządził kursy dla analfabetów i odczyty. Do pracy tej powołano fachowe siły z pośród miejscowych nauczycieli, którzy bezinteresownie poświęcali swój wolny od zajęć zawodowych czas. Następnie założono szkółkę dla dzieci, które nie miały prawa uczęszczać do miejscowych szkół, będących na całkowitem utrzymaniu kopalni, fabryki lub też gminy, oraz kursa rzemieślnicze, na których wykładali wybitni inżynierowie miejscowego przemysłu.

Pod względem materjalnym Koło P. M. S. w Grodźcu znalazło gorliwego opiekuna w osobie ówczesnego dyrektora zarządzającego Grodzieckiego Towarzystwa, śp. Stanisława Skarbińskiego, który zawsze spieszył z pomocą, czy to w postaci udzielania bezpłatnych pomieszczeń na bibljotekę, szkoły i kursa, czy też w pokaźnych ofiarach pieniężnych.

W ciągu następnych 7-miu lat swego istnienia Koło przeżywało różne chwile. I tak w roku 1922 wskutek dziwnej apatji naszego społeczeństwa do pracy społecznej i braku chętnych do szerzenia oświaty, działalności jego ograniczała się jedynie do utrzymania i rozwoju bibljoteki oraz do udzielania zapomóg na wpisy dla niezamożnych uczniów szkół średnich, na który to cel urządzano różnego rodzaju imprezy dochodowe, jak zabawy i przedstawienia amatorskie.

Dopiero w roku 1923, dzięki poparciu dyrekcji Grodzieckiego Towarzystwa, Koło nabyło aparat kinematograficzny, prowadząc w najcięższych warunkach kinematograf i tem kierownictwo przyczyniło się do uzyskania znacznego dochodu, który prawie w całości użytkowano na zakup nowych książek, powiększając zbiory bibljoteki.

Lokal czytelni i bibljoteki mieści się obecnie w domu nr 22 Grodzieckiego Towarzystwa. Zbiór książek jest najnowszy i liczy obecnie 2346 tomów w tem 1846 tomów beletrystycznych i 500 naukowych. Bibljoteka czynna jest w **poniedziałki, środy i piątki od godziny 7 do 8 wieczorem.** W roku ubiegłym z bibljoteki korzystało 1630 osób, które przeczytały ogółem 3420 tomów. Nadmienić należy, iż w roku ubiegłym zarząd Koła nabył 544 nowych książek.

Koło P. M. S. w Grodźcu liczy obecnie 90 członków. Składka miesięczna wynosi 50 gr. Zarząd Koła składa się z 12-tu członków i 4 zastępców, a mianowicie: dyrektor St. M. Skarbiński prezes, p. Z. Żywanowski wiceprezes, p. J. Wojarz sekretarz, p. E. Cegielski skarbnik, oraz członkowie pp.: Stefanja Skarbińska i J. Mazarkowiczowa, ks. W. Rosso i pp. inż. S. Mazurkiewicz, St. Radkowski, W. Regulski, T. Banasik, H. Sobolewski. Zastępcy pp. W. Wolski, J. Zygmunt, H. Kiełb. Zarząd dzieli się na prezydjum i sekcje: bibljoteczną, kinematograficzną, dochodów niestałych i gospodarczą.

Jak wynika z będącego w naszem posiadaniu sprawozdania kasowego, obrót w ubiegłym roku sprawozdawczym wyraża się w następujących cyfrach: Dochód w sumie zł. 4910.39 w tem czysty zysk z kina zł. 2093.60, pozostałość z roku ubiegłego zł. 1.778.08, opłaty członków zł. 467.— połowa dochodu ze sprzedaży znaczka w dniu 3 maja zł. 461.65, inne zł. 110.06. Rozchód: kupno książek zł. 2833.15, zapomogi na wpisy dla niezamożnych uczniów zł. 220.— opłaty na rzecz władz centralnych P. M. S. zł. 159.35, zasiłek na zakup książek dla świetlicy szkolnej zł. 286.00 i różne wydatki zł. 389.43, tak iż pozostałość w kasie na rok następny wynosi zł. 1022.46.

Na ostatniem dorocznem zebraniu sprawozdawczem Koła, odbytem w dniu 28 marca r. b. wyrażono zarządowi podziękowanie za owocną pracę dla dobra i rozwoju instytucji.

WALNE ZEBRANIE KOŁA P. M. S. W BĘDZINIE.

W Będzinie odbyło się doroczne walne zebranie członków miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Koła p. M. Kepińskiego, na przewodniczącego zaproszono p. J. Placka, na sekretarza p. Filo.

P. Kępiński referował sprawozdanie ogólne, p. Sztajner z działalności bibljoteki i czytelni, p. R. Monsiorski — kasowe.

W roku sprawozdawczym Koło liczyło członków czynnych 84. Działalność zarządu skierowana była głównie w kierunku prowadzenia akcji oświatowej za pomocą urządzania odczytów i pogadanek, prowadzenia bibljoteki i czytelni, oraz okazywania pomocy materjalnej uczącej się młodzieży, w postaci zapomóg na opłate wpisów szkolnych, na pomoce naukowe, oraz kupno książek.

Pozatem subwencjonowano orkiestrę szkolną. W zorganizowanym obchodzie 3 Maja poza innemi atrakcjami urządzono zawody sportowe w szerszych rozmiarach. Na nagrody dla zwycięzców wydano 600 zł. Urządzono również bezpłatne wyświetlanie filmów propagandowych dla młodzieży szkolnej i wojska. Następnie zorganizowano na terenie Będzina i Sarnowa Dzień oświaty pozaszkolnej.

Bibljotek stałych posiada Koło dwie: w Będzinie i w Sarnowie o 7373 dziełach. Z bibljotek korzystało około 500 osób. Przy bibljotece w Będzinie istnieje bezpłatna czytelnia wszelkiego rodzaju czasopism. Z bibljotek korzystają bezpłatnie słuchacze kursów dokształcających, harcerze, członkowie instytucyj kulturalnych oraz osoby niezamożne.

Dochody Koła wynosiły 6700 zł. Największą pozycję stanowiły opłaty za abonament książek, gdyż 3396 zł., dochody niestałe 1596 zł., subwencje 1300 zł., składki członkowskie 282 zł., ofiary 147 zł. Majątek Koła oszacowano na 16.115 zł. Budżet na rok bieżący uchwalono w wysokości 7250 zł.

Wszystkie sprawozdania przyjęto i udzielono zarządowi absolutorjum.

Z kolei przystąpiono do wyboru władz Koła. Do zarządu weszli: pp. E. Rypp, M. Kępiński, dr. Jarzębowski, J. Placek, T. Domański i A. Brednicki. Zastępcy pp.: Bykowska, Bartnikowa i prof. Ocioszyński. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: dr. Walewskiego, S. Rucińskiego i W. Welmana.

W wolnych wnioskach poruszano kilka spraw mniejszej wagi i na tem posiedzenie zakończono.

Zamieszczając powyższe sprawozdanie, musimy zauważyć, że życie PMS. w Zagłębiu wyszło już z chaosu i powinno się ściśle stosować do przepisanych form statutu i regulaminu, który każdy członek PMS. musi szanować, jeśli chce być członkiem PMS. Tymczasem **na walnem zebraniu Koła PMS. w Będzinie przeprowadzono wybory wbrew regulaminowi Kół PMS. oraz ich zarządów, w szczególności wbrew par. 5-temu, który brzmi:** „Corocznie ustępuje jedna trzecia część (dokładnie lub w przybliżeniu) ogólnej liczby członków zarządu Koła i jeden zastępca: w pierwszych dwuch latach przez losowanie, w następnych podług starszeństwa wyboru. Ustępujący członkowie zarządu i zastępcy mogą być ponownie wybrani".

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA ZNIEWAŻENIE WÓJTA.

(l) Wójt gminy Łosień pow. Będzińskiego przyszedł w towarzystwie posterunkowego do mieszkania wieśniaków Kaczmarczyków, zamieszkałych we wsi Łosień, z żądaniem zwrócenia ściółki nieprawnie zabranej z lasu gromadzkiego.

W odpowiedzi na to Kaczmarczykowie obrzucili wójta stekiem obelg.

W rezultacie 67-letnia Zofja Kaczmarczykowa i jej 24-letni syn, Stanisław, zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który za słowne znieważenie wójta skazał Stanisława Kaczmarczyka na 2 tygodnie więzienia, jego matkę zaś uniewinnił.

POTAJEMNY WYSZYNK WÓDKI.

(l) W jesieni ub. r. na posterunek policji w Gołonogu zgłosiła się niejaka Jankowska, która zeznała z płaczem, że jej mąż, oddający się nałogowi pijaństwa stale wynosi z domu różne przedmioty i wręcza je niejakiemu Edwardowi Bałdysowi, trudniącemu się potajemnym wyszynkiem wódki. Ostatnio zaniósł do Bałdysa materjał, który kupiła mu na ubranie.

Policja przeprowadziła dochodzenie, które wykazało, że Bałdys istotnie uprawia nielegalny handel wódką. W czasie rewizji, którą przeprowadzono w jego mieszkaniu, znaleziono ów materjał na ubranie i zwrócono go Jankowskiej.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Bałdysa — pijawkę na miesiąc aresztu.

NIEZWYKŁA HISTORJA.

(l) Przed paroma dniami donosiliśmy o sprawie sądowej, w której skazany został przez Sąd pokoju, na miesiąc więzienia niejaki Marjan Kwasikiewicz, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy 3 Maja 19 za przywłaszczenie materjałów, które wręczył mu na robotę szafy kupiec sosnowiecki p. Franciszek Molicki.

Otóż jak się dowiadujemy, Sąd za stosował w stosunku do Kwasikiewicza jako środek zapobiegawczy kaucję w kwocie 100 zł., których skazany nie mógł złożyć jako niezamożny, wobec czego groziło mu natychmiastowe zaaresztowanie.

Poszkodowany p. Molicki, któremu żal się zrobiło Kwasikiewicza złożył za niego ową sumę.

Rzadki to, doprawdy, wypadek wyjątkowej dobroci serca!

Kronika Zawiercia.

HARCERSTWO W ZAWIERCIU.

Stałą i baczną uwagę poświęca rozwojowi swych organizacyj Koło przyjaciół harcerstwa w Zawierciu, na którego czele stoi wielce sprawie młodych oddany dr. J. Brzeziński. Doroczne walne zebranie członków Koła zobrazowało nam to, co dotychczas zrobiono i uświadomiło to, co zrobić jeszcze należy. Ze sprawozdania z działalności zarządu Koła jego sekretarza prof. Pytlarza widzimy, że na 8 posiedzeń opracowano w ciągu roku: obchód 10-lecia harcerstwa, 2-dniowy zlot Chorągwi z konkursem o pierwszeństwo drużyn, kupno materjałów do prac harcerskich, akademję i wystawę podczas tygodnia harcerza i w. innych. W swem krótkiem przemówieniu przewodniczący dr. Brzeziński podkreślił zainteresowanie i poświęcenie, z jakiem oddaje się sprawom harcerstwa nauczycielstwo, za co złożył gorące podziękowanie. Szczególne uznanie zdobył sobie komendant hufca męskiego p. Andryszak. Ze sprawozdań hufców widzimy, że harcerstwo żeńskie obejmuje 170 harcerek w 8 drużynach, męskie zaś 238 harcerzy w 8 drużynach. Najwięcej pracy poświęcono zdobyciu sił instruktorskich. W tym celu delegowano na kurs podharcmistrzów 2 harcerzy, na kurs instruktorski 5, na kurs zastępowych 10. Brak instruktorów nie pozwala w ostatnim czasie przyjmować licznie się zgłaszających kandydatów. Drużynom żeńskim ogromnie utrudnia pracę brak własnych lokali i należytego wyekwipowania. Pomimo to wre wytężona praca nad przygotowaniami do Złotu narodowego, w roku ubiegłym sześć harcerek na koszt Koła wysłano do obozów letnich.

Z wyborów do zarządu weszli: jako prezes dr. Brzeziński, dalej p. Konstanty Piotrowski, prof. Pytlarz, p. Helena Malczewska, p. Stępniewska, p. Brewkówna, p. Andryszak, ks. Banasiński, ks. Wayzler i p. Rudnicka. Do komisji rewizyjnej p. Stefanja Grodzka, p. J. Palme i p. I. Gdeszówna.

W pracy harcerskiej na specjalną uwagę zasługuje pewien szczegół. Oto utrudniają ją często niezrozumienie ideologji harcerskiej przez rodziców lub co gorzej względy partyjne. Nieco żywego zaintersowania inteligencji i krótka uświadamiająca propaganda prawdopodobnie wystarczylyby do sprostowania wypaczonych poglądów, co dla ogólnego poziomu naszej współczesnej młodzieży mogłoby mieć duże dodatnie znaczenie.

× ECHA POŻARU. Zamieszczona przez nas przedwczoraj notatka o pożarze u E. Percysa. przy ul. Górnośląskiej w Zawierciu, okazała się w pewnej mierze nieścisłą. Mianowicie ogień, jaki tam powstał ugasili nie domownicy, ale straż szklarni, która pierwsza przybyła na miejsce wypadku i akcję ratunkową prowadziła przez trzy godziny. Jedynie dzięki szybkiemu i celowemu ratunkowi pożar nie przybrał szerszych rozmiarów.

Kronika Olkuska.

× ZBIÓRKA ULICZNA NA POGORZELCÓW W RODAKACH. W dniu 3 bm. komitet niesienia pomocy dla pogorzelców w Rodakach urządził w Olkuszu zbiórkę uliczną, która przyniosła 250 zł. dochodu.

× DALSZE ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE KOLEJOWE. Niedawno pisaliśmy o zaaresztowaniu Świdy i Kamińskiego z Olkusza w związku z systematycznemi kradzieżami różnych towarów z pociągów towarowych będących w biegu. W dalszym ciągu policja tutejsza zaaresztowała w tej sprawie paserów olkuskich: Abrama Icka Jegera i Joska Przechackiego. Wobec tego, że większa część towarów została skradziona na terytorjum pow. Miechowskiego, sprawa przeciwko zaaresztowanym odbędzie się w Sądzie okręgowym w Kielcach. Główny sprawca Izydor Bakowski zbiegł z Olkusza i ukrywa się.

× RADJO W NIESUŁOWICACH. W schronisku niesulowieckiem (dla dzieci bezdomnych) kosztem Sejmiku olkuskiego zostało założone radjo 4-lampowe z odpowiednim rozgłośnikiem. Radjo będzie czynne już od 6 bm.

× BRAK ZAPAŁEK W OLKUSZU. Sensację w Olkuszu wzbudził brak zapałek na święta. Wypadek ten dość dziwny z tej racji, że przecież zapałki wyrabiane są w kraju, polega — jak mówią kupcy — na trudnościach i złem zorganizowaniu sprzedaży. Hurtownicy muszą zamawiać zapałki w Warszawie, posyłać pieniądze zgóry i czekać po kilka tygodni na towar. Konieczna byłaby jakaś sanacja w sprzedaży tego artykułu pierwszej potrzeby.

× ANTYPAŃSTWOWE ZAKUSY P. P. S. LEWICY. W Olkuszu odbyło się zebranie PPS. lewicy, na którem przemawiał niejaki Wroński z Sosnowca, który domagał się przerwania procesu politycznego „Hromady" i zwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Krytykował Rząd i obecne wybory, „uświadamiając" nielicznie zebranych, że jedność robotniczo-chłopska dojdzie do władzy tylko przez rewolucję, a nie przez wybory. Najbliższy plan pracy P. P. S. lewicy to: opanowanie Domu ludowego w Olkuszu wraz z jego przedsiębiorstwem kinowem, będącem obecnie w rękach PPS. prawicy i pochód 1 maja o charakterze protestacyjnym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Którzy rzemieślnicy są zwolnieni

OD PŁACENIA PODATKU OBROTOWEGO?

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że od płacenia podatku obrotowgo zwolnieni są rzemieślnicy, którzy pracują sami, lub najwyżej z jedną siłą pomocniczą i to bez względu na to, czy to jest uczeń, czeladnik, krewny, czy też obcy.

Na wypadek otrzymania nakazu płatniczego lub zagrożenia egzekucją — należy powołać się na obowiązujący dotychczas okólnik Ministerstwa skarbu, wysłany do wszystkich Izb Skarbowych nr 176 z dnia 27 września 1926 r. L. D. P. O. 12.288-II, wyjaśniający punkt 5 art. 8 ust. o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 roku (Dz. Ust. nr 79, 1925 r.).

Wyżej wspomniane zwolnienie od podatku obrotowego nie odnosi się do rzemiosł wykonywanych fabrycznie, a więc przy pomocy silników mechanicznych, jakoteż mydlarstwa, rzeźnictwa, przedsiębiorstw wyrębu i fotografowania.

Zwolnienie od podatku obrotowego nie przysługuje również rzemieślnikom, którzy posiadają składy na podstawie oddzielnych świadectw handlowych lub prowadzą handel na targach i jarmarkach, wykupując oprócz świadectw przemysłowych także oddzielne świadectwa handlowe IV kategorji

Kronika gospodarcza.

WĘGIEL ZDROŻEJE OD 16 B. M. Według zasiągniętych przez nas informacyj w Ministerstwie przemysłu i handlu, podwyżka cen węgla o 10 proc. została przez Ministerstwo zatwierdzona i wejdzie w życie od dnia 16 kwietnia br. Podwyżka ta podyktowana była koniecznością podtrzymania eksportu węgla polskiego przez porty polske, w związku z ostrą konkurencją węgla angielskiego na rynkach zamorskich. Przemysłowcy węglowi wzamian za uzyskaną podwyżkę gwarantują utrzymanie eksportu węgla na dotychczasowej wysokości.

WIĘKSZOŚĆ TORÓW KOLEJOWYCH W POLSCE, szczególnie zaś w b. Kongresówce i na Kresach ułożona jest na podsypce z piasku. Przy stosowanej obecnie coraz większej szybkości pociągów podsypka piaskowa nie da się dłużej utrzymać. Odczuwają ją boleśnie podróżni w postaci niesłychanego kurzu. Traci również tabor kolejowy, który w tych warunkach szybko niszczy się. Władze kolejowe postanowiły tedy przystąpić do zamiany torów piaskowych na tory ze żwiru lub tłuczenia kamiennego. Wykonanie tych robót wymagać będzie wiele pieniędzy i czasu i dlatego odbywać się będzie stopniowo. Zamiana piasku na kamień dokonana będzie w tym roku na linji Warszawa — Sosnowiec, Kutno — Strzałków i Białystok — Baranowicze — Stołpce.

NOWE CENY SPIRYTUSU I WÓDEK MONOPOLOWYCH. Z dniem 1 bm. weszły w życie nowe ceny sprzedażne spirytusu i wódek monopolowych, nowe opłaty skarbowe i zmienione koszty własne spirytusu oczyszczonego (Dz. Ust. nr 41, poz. 401). Cena kosztów własnych spirytusu oczyszczonego wynosi od 1 bm. 170 złotych za hektolitr spirytusu 100 proc. Opłata skarbowa łącznie z udziałem związków komunalnych wynosi od 1 hl. spirytusu 100 proc.: a) wyrobionego w kraju 750.— zł. b) importowanego z zagranicy wzgl. z W. M. Gdańska 1000.— zł. Ceny spirytusu monopolowego oczyszczonego, wydanego ze składu za 1 hl. 100 pr.: a) do wyrobu wódek gatunkowych 1.150. b) na cele domowe, lecznicze, naukowe, do wyrobu cukierków itd. 1.305, c) dla aptek i szpitali 990, d) do wyrobu kosmetyków i mydeł 500 zł., e) do wyrobu środków leczniczych syntetycznych 150, f) spirytus surowy na ocet 115, g) takiż na cele przemysłowe 120, oczyszczony dla przemysłu 135, bezwodny — z wyjątkiem celów napędnych 145 zł. Spirytus podwójnie oczyszczony i niefiltrowany o 10 zł. a takiż filtrowany o 15 zł. drożej od cen powyższych. Spirytus denaturowany 100 pr. —130 zł. Podwyższono również detaliczną cenę sprzedażną czystych wódek monopolowych.

ROPA NAFTOWA NA ŚLĄSKU. W ub. tygodniu zauważono w bażantarni księcia pszczyńskiego w Starejwsi na Śląsku otwór, z którego wydobywa się strumieniami ropa naftowa. Wybuchy te powtarzają się perjodycznie co 20 minut jednak są bardzo słabe. Przybyła onegdaj specjalna komisja, celem stwierdzenia obecności ropy naftowej, po zbadaniu płynu ograniczyła się do wydania orzeczenia, iż obecność większych żył ropnych nie jest wykluczona. Bliższych szczegółów nie zdołano dotąd stwierdzić.

PROJEKT USTAW PODATKOWYCH. Po świętach Rząd przedstawi Sejmowi projekt ustaw podatkowych, o których mówił minister Czechowicz. Rządowi będzie zależało na rychłem uregulowaniu tych spraw, gdyż od nich zależeć będzie załatwienie podwyższenia poborów urzędniczych. W komisji budżetowej prof. Krzyżanowski, generalny referent budżetowy, oświadczył że podwyżka poborów urzędniczych może wynosić najwięcej 15 procent. Wydatek ten pochłonie 93 miljony rocznie.

NA RYNKU NASION WARZYWNYCH ruch bardzo znaczny. Wielka część nasion została już zakupiona wskutek rozpoczętych siewów wiosennych. Warunki sprzedaży, prawie wyłącznie gotówką. Notują za 1 kg. w złotych: anyż erfurcki wielki—12, arbuzy czyli kawony astrachańskie za 100 gramów—4.80, mieszane—4, bób ogrodowy erfurcki za 1 kg.—4, bób Windsor—6, bób Sewilla—6, brodawnik za 10 gr.—1.50, kapusta szparagowa za 10 gr.—1.50 brukiew Hoffmana biała za 1 kg.—7.40, Hoffmanna żółta—7.40, jablkowa żółta—10, buraki ćwikłowe egipskie—10, najczarniejsze—11, okrągłe ciemno-czerwone—9, boćwinka za 100 gr. „Lukullus"—1.50, leońska—1.50, cebula za 100 gr. holenderska—7, brunświcka ciemno-żółta i ciemno-czerwona—7, Madera i żelazna głowa—6, żytawska żółta okrągła—5.50, żytawska wilanowska selekcyjna—9, cebula zimowa—2.75, cebula dymka za 1 kg.—3—3.50, czosnek—7, cykorja sałatowa za 100 gr., wenecka i witloof—3, cykorja korzeniowa—1, czarnuszka ogrodowa za 1 kg.—7, dynia za 100 gr. mamut—3.60, żółta melonowa—2.75, melonowa gęsto siatkowana—15, szparagowa biała—4.80, wieloryb—4, kabaczki małorosyjskie—4.80, endywja za 100 gr. kędzierzawa—3.50, szerokolistna—3.50, żółta z natury—6, estragon rosyjski za 10 gr.—8, fasola za 1 kg. bomba biała—4, cesarska biała—4.50, cud Francji—6, królowa Masłowych—10, holsztyńska perłowa—4, perłowa ryżowa—3.80, negr i „Złoty deszcz"—5.80, Mont d'or—7, szparagowa Hinricha olbrzymia pstra—4.50, olbrzymia biała—4.50, szparagowa daktylowa—4.50, tryumf szparagowa—4.60, tyczkowa Mont d'or—9, lipcowa—8, Prezydent Roosevelt—14, turecka bukietowa—5.30, „piękny Jaś"—5.30. Przy zakupie ilości większych ceny niższe.

ILE MAMY SZYBÓW NAFTOWYCH? W dniu 31 grudnia 1927 roku było w Polsce czynnych 2369 szybów naftowych, czyli o 8 szybów więcej, aniżeli w grudniu 1926 r. Szczególnie silnie wzrosła ilość szybów w pompowaniu i tłokowaniu. Ilość szybów w pompowaniu wynosiła bowiem z końcem grudnia ub. roku 1724, a w tłokowaniu 339. Wzrost ten tłumaczy się wznowieniem eksploatacji starych szybów o małej wydajności, która zaczęła się opłacać dzięki utrzymującej się na wysokim poziomie cenie ropy w roku 1927.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 128.50, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 150.25—150.50, Bank Zachodni 31.25 — 31.00, Spiss 162.50, Chodorów 151.00, Węgiel 93.25, Lilpop 42.00, Modrzejów 46.50, Ostrowieckie 98.00—98.25—98.00, Pocisk 10.90, Rudzki 54.50, Starachowice 63.75—64.00, Zawiercie 30.50, Borkowski 19.25.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.52 i trzy czwarte—43.52 i pół, Paryż 35.11, Wiedeń 125.43, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.13, Belgja 124.53, Szwajcarja 171.77, Holandja 359.22, Dolarówka 5 proc. 74.50—76.25.

Tendencja dla akcyj i walut utrzymana.

Z całej Polski.

INWESTYCJE W REZYDENCJI PREZYDENTA W SPALE.

Dyrektor departamentu kultury i sztuki w M. W. R. i O. P. p. Skotnicki, w towarzystwie posła Wyrzykowskiego, referenta budżetu Prezydenta Rzplitej, wyjechał dnia 4 bm. do Spały w celu obejrzenia stanu robót i zapoznania się na miejscu z potrzebami inwestycyjnemi. Wyjazd ten pozostaje w związku z ustaleniem budżetu w komisji budżetowej Sejmu. Oprócz remontu pałacu i zabudowań oraz zwykłych robót konserwatorskich w Spale, projektowane jest urządzenie wielkiego parku leśnego, prace te jednak rozłożone będą na kilka lat. W tym celu pobudowane będą tarasy, klomby, altany itp., a nadto oczyszczane są stawy, przyczem urządzone będą sztuczne wylęgarnie ryb, z których jedna już na wiosnę rb. będzie produkowała; wreszcie założony ma być w Spale wzorowy ośrodek rolniczy

ODBUDOWA WOŁYNIA.

Rada odbudowy Wołynia opracowała plan na r. 1928, w którym to roku ma nastąpić dalsza odbudowa zniszczonych wskutek działań wojennych osiedli na terenie całego województwa. Jednocześnie ustalono, że na terenie województwa Wołyńskiego jest do odbudowy 11.319 domków mieszkalnych, 45.883 budynki gospodarcze, 169 szkół, 71 kościołów i cerkwi i 24 domy użyteczności publicznej. Ogółem więc pozostaje jeszcze do odbudowy 57.404 budynki. Z powyższej statystyki widać, że przeszło 8.400 rodzin mieszka jeszcze w ziemniakach, w izbach „kątem", lub w drewnianych budynkach.

ZAMACH NA DYREKTORA GIMNAZJUM WE LWOWIE.

We wtorek o godz. 10-ej wieczór dokonano we Lwowie zamachu nieudałego na dyrektora gimnazjum ukraińskiego we Lwowie, Mikołaja Sabata. Sprawców było czterech wszyscy w maskach balowych na twarzy, uzbrojeni w rewolwery. Po bezowocnej próbie wtargnięcia do mieszkania dyr. Sabata, znajdującego się na I piętrze budynku ruskiego gimnazjum przy ulicy Sapiehy, kiedy to bandyci starali się dostać do mieszkania i zatrzymani przez służącą, zaczęli się z nią szamotać, a wówczas dyr. Sabat zawołał przez okno o pomoc, rzucili się napastnicy do ucieczki, zbiegając po schodach na dół. Uciekającym zastąpił drogę tercjan Eljasiewicz. Bandyci poczęli strzelać z rewolweru w górę i w dół. Jedna z kul skaleczyła Eljasiewicza lekko w palec. Wybiegłszy na ulicę Zacharjesiewicza, skierowali się zbrodniarze przez ulicę Karpińskiego ku Placowi św. Jura i zniknęli w ciemnościach. Wyniki dotychczasowych dochodzeń nie zdołały ustalić, czy zamach ma tło polityczne, czy też tło zemsty.

MĘŻOBÓJSTWO.

W Żyrardowie pod Warszawą, malarz pokojowy Grzegorz Domaradzki, awanturnik i pijak, teroryzował swoją żonę i dzieci, a zarobek przepijał tak, że rodzina pozostawała od dwuch lat w nędzy. Ubiegłej nocy, kiedy Domaradzki wrócił do domu kompletnie pijany, sąsiedzi usłyszeli odgłosy, pochodzące z awantury, jaką Domaradzki wszczął ze swoją żoną. W pewnej chwili wszystko ucichło. Następnego ranka Domaradzka zameldowała w policji, iż mąż jej zmarł nagle. Przybyła na miejsce policja stwierdziła ranę ciętą na skroni u Domaradzkiego. Zachodzi podejrzenie, iż Domaradzka otruła naprzód męża, poczem dobiła go siekierą. Z polecenia sędziego śledczego aresztowano żonę i córkę zmarłego.

Odpowiedzi Redakcji.

P. WIDZ. Nie zamieścimy, natomiast postaramy się o szczegółowe wyjaśnienia, czy obecny system wsiadania i wysiadania z tramwajów może być zmieniony w myśl zrozumiałych życzeń publiczności.

Kącik humorystyczny.

PROFESOR I STUDENT.

Pewien profesor w Oksfordzie ogłasza na „czarnej desce": „Oznajmiam, że zostałem mianowany przybocznym lekarzem Jego Królewskiej Mości".

Student pewien, zapewne rojalista, napisał pod tem „God save the King" („Boże ochraniaj króla" — początkowe słowa angielskiego hymnu narodowego).

W WĘDROWNEJ TRUPIE TEATRALNEJ.

— Tyle razy już mówiłem panu, że czwarty akt rozgrywa się na Sybirze, więc ma pan ukazać się w futrze!

— Futra niestety nie posiadam, ale wziąłem za to ciepłe kalesony.

JEDNA LINJA MYŚLI.

— Pamiętasz pan to miejsce z przed dziesięciu laty?

— O, tak! Tu się wtedy oświadczyłem pani i dostałem odkosza.

— Teraz się rozmyśliłam.

— I ja także.

NA ULICY.

Powracając z „wyprawy", złodziej upuścił na ulicy ukradziony portfel. Przechodzący obok widzi to, podnosi i oddaje mu zgubę.

— Dziękuję najserdeczniej — mówi złodziej—widać, że są jeszcze uczciwi ludzie na świecie.

PRZYJACIÓŁKI.

— To znany bałwan, ten twój nowy flirt. Z pewnością głupstwa ci plótł na wczorajszej zabawie.

— A tak. Cały wieczór wychwalał ciebie moja droga...

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

— Jakże się panu spisuje ten młody służący, którego pan zabrał z Warszawy?—pyta ziemianin swego sąsiada.

— Ten chłopak był przedtem szoferem; zauważyłem wczoraj, jak pełzał pod wołem w zaprzęgu, ażeby przekonać się, dlaczego nie chce iść dalej.

PRAKTYKANT.

— Jeżeli majster nie cofnie tego, co powiedział, pójdę sobie.

— A cóż on ci powiedział?

— Żebym sobie poszedł.

NA WYSTAWIE.

Towarzystwo ze wsi zatrzymuje się przed dużym obrazem, na którym widnieje kilka postaci kobiecych bez odzieży.

— Przecie sensu nie mają te wszystkie pannice — mówi jedna pani z tego wiejskiego towarzystwa — nie ma to za co kupić ubrania, a każe sobie malować portrety.

HONOROWE DŁUGI.

Jakże się cieszę, że pana spotykam, mogę panu zwrócić 20 franków, które mi pan rok temu pożyczył.

— A ja zapomniałem o tym długu.

— A to djabli nadali, żem panu przypomniał.

SERCE KOBIETY.

— (On) Wyobraź sobie, że ten biedny Edward zleciał z autem w przepaść i zabił się na miejscu.

— (Ona) To straszne! Takie piękne auto!

ZE STRACHU.

W czasie podróży na oceanie jeden z pasażerów spostrzegł, iż jego sąsiad wieczorem kładzie śliczną w koronkach damską koszulę nocną. Pyta więc ze zdziwieniem, co to znaczy, a sąsiad mu odpowiada:

— Zawsze mówiono, że na wypadek katastrofy okrętowej najpierw ratuje sie kobiety.

MIŁY SIOSTRZENIEC.

Malec mówi do swej nieco podstarzałej, choć modnie ubranej cioci:

— Ciociu! Gdy się patrzy na ciocię z tyłu można przypuszczać, że ciocia z przodu jest ładna.

CO ZGINĘŁO?

Pewnej pani w magazynie skradziono torebkę. Dyrektor magazynu pyta:

— Czy dużo pani miała w tej torebce?

— Wszystkie moje zakupy dzisiejsze: a więc trzy pary pończoch, trzy kombinacje i suknię wieczorową!

MA SZCZĘŚCIE.

— Ten nasz kolega, który zmarł przed kilku dniami, zawsze miał szczęście!

— No, a to dlaczego?

— Gdy tylko ubezpieczył dom, wybuchł nagle pożar, ledwie zdołał się ubezpieczyć od wypadków, złamał nogę; przed paru tygodniami został urzędnikiem domu pogrzebowego, miał więc darmo pogrzeb.

KTO ŻYJE DŁUŻEJ?

— Czy to prawda, że żony żyją dłużej od mężów?

— Tak, zwłaszcza wdowy.

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywcze

Pracowników Towarzystwa „Hr. Renard" w Sosnowcu

z odpowiedzialnością udziałami

podaje do wiadomości pp. członkom, że w dniu 15-go kwietnia 1928 r. o godz. 2 popoł. w I-ym terminie lub o g. 3-ej popoł. w II-im terminie w lokalu „Szkolnej" przy ul. Szkolnej Nr 4 w Sosnowcu odbędzie się

ROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za 1927 r. 4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i nadwyżek za 1927 r. 5) Podział nadwyżki. 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej 7) Projekt budżetu na 1928 r. 8) Zmiana art. 18 i 30 Statutu. 9) Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących. 10) Wolne wnioski (złożone w terminie statutem przewidzianym).

2022 ZARZĄD.

Wielmożnemu panu doktorowi Tajchmanowi z Będzina, ulica Małachowskiego 25, za troskliwą kurację i wyleczenie mnie z tak ciężkiej choroby składam serdeczne podziękowanie.

Jan Machniewski.

Będzin, Szosowa 4 2028

! Uwadze Sz. Czytelników !

Na warunkach niezwykle dogodnych polecamy **radjo, rowery, maszyny do szycia, eufony, zegary** i wiele najnowszych wynalazków doby obecnej. Szczegóły wraz **ilustrowanemi cennikami** na rok 1928 wysyłamy bezpłatnie po otrzymaniu adresu. Adresować:

M. OKON, Warszawa, Zielna 11.

Telefon 121-66. 1680 Telefon 121-66.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Domu Ludowego zawiadamia Sz. Sz. Członków, iż w dniu 22 kwietnia b. r., w niedzielę w lokalu przy ulicy Jasnej 26, o godzinie 15-tej odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie Członków Domu Ludowego

Wrazie nieprzybycia dostatecznej do prawomocności uchwał liczby członków, zebranie w II-gim terminie odbędzie się w tymże dniu i tymże lokalu o godzinie 16-tej, prawomocne bez względu na ilość osób.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie i wybór prezydjum
2) Sprawozdanie z działalności instytucji za rok 1927.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4) Bilans za rok 1927 i zatwierdzenie budżetu na rok 1928.
5) Dokompletowanie Zarządu
6) Wybór Komisji Rewizyjnej
7) Wolne wnioski, które winny być zgłoszone piśmiennie Zarządowi najpóźniej na cztery dni przed zebraniem.

UWAGA: Członkowie, zalegający w opłacie składek członkowskich za trzy miesiące, o ile nie uregulują takowych do dnia 19 kwietnia b. r. udziału w walnem rocznem zebraniu brać nie będą mieli prawa.

Smigusówki

Wody kolońskie, perfumy

najlepiej i najkorzystniej zakupisz w Perfumerji T-wa „SIŁA", Sosnowiec, ul. Kościelna. 1973



Posady i prace.

Rysownik z długoletnią praktyką w markszajderjach zmieni posadę ze względów osobistych. Adresować proszę pod „Rysownik" do Administracji „Kurjera Zachodniego" 2030

Wszelkie druki

PRYWATNE HANDLOWE,
KSIĘGI BUCHALTERYJNE,
BLOKI, WIZYTÓWKI, AFISZE i WIATRÓWKI
ORAZ ROBOTY INTROLIGATORSKIE

DOSTARCZAJĄ

ZAKŁADY DRUKARSKIE

T-wa „KURJER ZACHODNI" Sp. Akc.

SOSNOWIEC,

Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Wykonanie szybkie artystyczne — — Ceny konkurencyjne

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

P O W I E Ś Ć.

32)

Jim podszedł do okna, myśląc, że było niedorzecznością ze strony Leny sypiać tak długo. Basia codzień zjawiała się na dole o wpół do ósmej, chyba, że źle się czuła, a teraz była już prawie dwunasta.

Pomyślał o Basi z nagłą skruchą.

Biedna mała! Musiała bardzo się zadurzyć w Shayle'u, sądząc z tego, jak wyglądała w tej tragicznej chwili. Wiedział, że nigdy nie będzie w stanie zapomnieć jej oczu, które wpiły się w niego, tak jakby go chciały spalić, ani jej głosu, gdy wystąpiła w namiętnej obronie ukochanego człowieka.

— Oh, ty kłamco! ty okrutny kłamco!

Skulił ramiona, wstrząśnięty nagłym dreszczem. Cóż się u licha! stało że mu tak zimno? Odwrócił się i popatrzył w pusty kominek. Dlaczegóż, u djabła, nie napalono i nie sprzątnięto pokoju? Wszystko zdawało się go drażnić i działać na nerwy. Bolała go też porządnie głowa. Podniósł rękę i dotknął okaleczonego oka. Jak ten Holway potrafi bić, niech go djabli!....

Byłoby morowo, gdyby umarł—to by dopiero było wyzwolenie! Miał nadzieję...

— Dzień dobry! — zabrzmiał od progu głos Leny.

ROZDZIAŁ XVI.

Jim podbiegł do niej skwapliwie. Wyobrażał sobie wiele razy, że jest zakochany, ale były to mdłe uczucia i za każdym razem powracał szybko do równowago. Teraz jednak rzecz się miała inaczej. Lena była kobietą światową i w celu podbicia chłopca, rozwinęła całą swą uwodzicielską sztukę i wielką przebiegłość. Drżał, gdy go dotknęła i teraz gdy podała mu niedbale rękę, serce zabiło mu tak silnie, że nie mógł się zdobyć na słowo powitania.

— No! rzekła lekkim tonem. Czyś?...

Zauważyła zadrapania na jego twarzy i krzyknęła przeraźliwie.

— Och, ty straszny chłopcze, cóżeś ty zrobił?

Wyrwała mu rękę i w przesadnem przerażeniu cofnęła się o parę kroków w tył.

Jim zaczerwienił się i roześmiał nerwowo.

— O, czy o niczem nie słyszałaś? Sądziłem, że w tej chwili rozeszło się to już po całem miasteczku. Dziś w nocy byli u nas złodzieje, przynajmniej...

Urwał, pamiętny danej ojcu obietnicy.

— Przynajmniej ojcu się zdawało, że kogoś złapał. Zbiegł na dół i po ciemku strzelił z rewolweru.

— Do ciebie! Ciebie postrzelił?

— Nie — widzisz, to był Shayle.

— Shayle!

Przerażonym szeptem wymówiła imię Holway'a i oczy jej otworzyły się szeroko.

— Shayle! powtórzyła.

Oczy Jima strzeliły ogniem zazdrości.

— Zdaje się, że cię to okropnie przejęło? A powiedziałaś mi...

Przerwała mu nielitościwie.

— Mów dalej! Dalej! Co się stało?

— Zabawiliśmy z Holway'em... Mówił wolno i z niechęcią. Ostatecznie głupio postąpił, dając ojcu słowo, co do Shayle'a. Pragnąłby rąbnąć prawdę tej kobiecie i powiedzieć jej, że Shayle jest tylko zwyczajnym złodziejem i niczem więcej, a jeżeli ona widzi w nim romantycznego bohatera, jak większość kobiet to...

Przerwała mu znów, zniecierpliwiona.

— Jak ty odmierzasz słowa! Prędzej!

Jim posłuchał, nadąsany.

— Wróciliśmy późno, więc chcieliśmy wejść przez drzwi do bibljoteki i ojciec nas usłyszał. Wiesz, jaki on jest! Istna beczka prochu. Wystarczy go dotknąć, żeby nastąpił wybuch. No więc, zleciał na dół i palnął z rewolweru.

Lena roześmiała się dźwięcznie. Trwożne przeczucia opuściły ją, a rozśmieszył obraz starego ognistego pułkownika, strzelającego do imaginacyjnego włamywacza, który okazał się jego własnym synem.

— Więc nie zranił cię? — rzekła.

— Nie, ale Holway... urwał, bacznie się jej przyglądając.

Wyciągnęła rękę.

— Tak, opowiadaj dalej. Więc Shayle...

Jim zaśmiał się chrapliwie; w tej chwili nienawidził ją za jej widoczne zaniepokojenie o Holway'a i jedynem jego pragnieniem było dać jej to odczuć w możliwie bolesny sposób.

— Jest w szpitalu, rzekł. Ojciec przestrzelił mu płuco.

Przez chwilę Lena jakby znieruchomiała, krew odpłynęła jej wolno z twarzy i oczy stały się dobre i współczujące. Poruszyła ustami, z których nie wyszło żadne słowo, w końcu wybuchnęła:

— Nie — umarł?

Jim porwał ją brutalnie za ramię — tak brutalnie, że przez szereg dni ślady jego palców zostały odciśnięte na jej delikatnem ciele i zapytał głosem wzburzonym:

(C. d. n.)

Dawno niewidziany ulubieniec publiczności

Iwan Mozżuchin

oraz tysiące statystów w arcydziele

„ZDOBYWCA SERC“

Akcja tego wstrząsającego dramatu życiowo - erotycznego rozgrywa się w czasie wielkiej wojny na szlaku MOSKWA — LWÓW. 9181

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1909

Absolwentka filozofji (polonistka) udziela lekcyj. Wiadomość: Sosnowiec Ostrogórska 9 II p. 2024

Kupno i sprzedaż.

Samochód półciężarowy marki „Talbot“ na dętkach, tył podwójne koła, w stanie pierwszorzędnym sprzedam. Wiadomość: Czeladź Elektryczna Nr. 10. 2006-2

Motor benzynowy, stojący, 6 HP., 600 obrotów na minutę, obecnie w ruchu — sprzedam. Sosnowiec — Środula, Matejki 4 A. Kuchna 2012-2

Pianino koncertowe marki „Petrof“ zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Katowice ul. Graniczna 15 parter lewo od godz. 11 do 6 wieczorem. 2029

Sklep w dobrym punkcie z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Wiadomość ul. Nowo-Pogońska 27, sklep tytoniowy. 2021

Różne.

We wtorek wieczorem zginęło szczenię suczka dog brązowa z jasnemi pręgami, ogon obcięty, łapki z małemi pończoszkami oddawca otrzyma nagrodę. Składowa 4 Sosnowiec. 2005

Lokale.

Poszukuję pokoju umeblowanego zaraz, osobne wejście. Zgłoszenia do Administracji pod „Z. Z.“ 2027

Zgubione dokumenty.

Jan Stachurka zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU Miechów. 1979-3

W Łazach, między Urzędem gminnym i dworcem zgubiono portfel, zawierający kilkadziesiąt złotych, legitymację służbową, dowód pieniężny na 1500 zł. i inne papiery. Uprasza się znalazcę o zatrzymanie gotówki i odesłanie dowodów pod adresem: Henryk Levittoux Sosnowiec, ul. Małachowskiego Nr. 9. P. Z. U W. 2015

Cukiernia i Wytwórnia

ROMANA NEY'A

ul. Kościelna 1, tel. 5-10 Sosnowiec, ul. Wspólna 4, tel. 8-88.

Polecam na nadchodzące Święta Wielkiejnocy w dużym wyborze sękacze, mazurki w 4-ch odmianach, babki w 4-ch odmianach, placki, torty, mazurki w 10-ciu odmianach w dużym wyborze baranki, jajka cukry, herbatniki i czekolada. 1975

Uprasza się Szanownych konsumentów o wczesne zamówienia.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 27 — IX — 1927 roku.

Nr. 3506. „Stanisław Madejski“ sprzedaż mięsa, wędlin i gorących zakąsek w Żarkach, ulica Krakowska Nr. 2. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Stanisław Madejski, zam. tamże.

Nr. 3507. „Andrzej Gryc“ sklep spożywczy w Zawierciu, ulica Blanowska Nr. 20. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Andrzej Gryc, zam. tamże.

Nr. 3508. „Stanisław Wieczorek“ piwiarnia w Wojkowicach Komornych, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Stanisław Wieczorek, zam. tamże.

Nr. 3509. „Franciszek“ Józef Kubik“ sklep rzeźniczy w Wojkowicach Komornych, gminy Bobrowniki, ulica Szosowa Nr. 67. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Franciszek Józef Kubik, zam. w Wojkowicach Komornych, ul. Szosowa 67.

Nr. 3510. „Stanisław Perek“ sklep rzeźniczy w Wojkowicach Komornych, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Perek Stanisław, zam. tamże.

Nr. 3511. „Tomasz Sieroń“ sklep spożywczy i sprzedaż mleka w Sosnowcu, ulica Piłsudskiego 102. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Tomasz Sieroń, zam. tamże.

Nr. 3512. „Jacenty Włosowicz“ piwiarnia i sprzedaż papierosów w Sosnowcu, ulica Piłsudskiego Nr. 35. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Jacenty Włosowicz, zam. tamże.

Nr. 3513. „Fabryka pończoch „Sielczanka“ Kaczmarski, Fiszer i S-ka w Sosnowcu“ z siedzibą w Sosnowcu, przy ulicy 1 Maja Nr. 21. Spółka rozpoczęła działalność dnia 12 kwietnia 1927 r. Właścicielami firmy są 1) Bolesław Kaczmarski, zam. w Sosnowcu przy ulicy 1 Maja 17, 2) Józef Fiszer, zam. w Sosnowcu przy ulicy Chemicznej Nr. 6 i 3) Bonifacy Łepkowski, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 10. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez dwuch którychkolwiek wspólników łącznie pod stemplem firmy. Każdy zaś ze wspólników ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi oraz otrzymywać towary z tychże dróg. Każdemu wspólnikowi przysługuje prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać z Urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary z tychże dróg. Każdemu wspólnikowi przysługuje prawo kontrolowania działalności pozostałych wspólników.

Nr. 3515. „Hipolit Skalski“ handel win i wódek, towarów kolonjalnych i wyrobów tytuniowych w Zawierciu, ulica 3 Maja 1. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Hipolit Skalski, zamieszkały tamże.

Nr. 3516. „Tema Brener“ sklep spożywczy w Niwce, ulica Kościelna Nr. 9. Firma istnieje od roku 1909. Właściciel Tema Brener, zam. tamże.

Nr. 3517. „Karolina Ruda“ sklep spożywczy, oraz drobna sprzedaż tłuszczów i wędlin, oraz galanterji w Ząbkowicach, gm. Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Karolina Ruda, zam. tamże.

Nr. 3518. „Herszlik Honigman“ sklep rzeźniczy na Piaskach, ulica Borowa Nr. 14. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Herszlik Honigman, zam. tamże.

Nr. 3519. „Luzer Pinches Krycler“ sklep spożywczy w Czeladzi, Bytomska Nr. 71. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Luzer Pinches Krycler, zam. tamże.

Nr. 3520. „Stanisław Molicki“ sklep spożywczy we wsi i gminie Kromołów. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Stanisław Molicki, zam. tamże.

Nr. 3521. „Stanisław Blajer“ sklep spożywczy w Zawierciu, ulica Kościuszki Nr. 4. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Stanisław Blajer, zam. tamże.

Nr. 3522. „Józef Stręczyński“ sklep spożywczy w Zawierciu ulica Blanowska Nr. 39. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Józef Strączyński, zam. tamże.

Nr. 3523. „Piotr Lipski“ handel win i wódek we wsi i gminie Kromołowie. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Piotr Lipski, zam. tamże.

Nr. 3524. „Walenty Zieliński“ drobna sprzedaż pieczywa w Zawierciu, ulica Nowofabryczna Nr. 13. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Walenty Zieliński, zam. w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej Nr. 28.

Nr. 3525. „Aleksander Sudara“ sklep spożywczy i wędlin w Klimontowie, gminy Zagórze. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Aleksander Sudara, zam. tamże.

Nr. 3526. „Nuchym Fajfkopf“ drobna sprzedaż towarów manufakturnych półwełnianych, bawełnianych, oraz galanterji w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 12. Firma istnieje od r. 1920. Właściciel Nuchym Fajfkopf, zam. tamże.

Nr. 3527. „Sura Rozenberg“ drobna sprzedaż łokciówką w Zawierciu, ulica Hoża Nr. 21. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Sura Rozenberg, zam. tamże.

Nr. 3528. „Fajgla Chaja Rabinowicz“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Sobieskiego Nr. 11. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Fajgla Chaja Rabinowicz, zam. tamże.

Nr. 3529. „Marja Krynke“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu. ulica Piłsudskiego 44. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Krynke Marja, zam. tamże.

Nr. 3530. „Franciszek Ozner“ sklep rzeźniczy w Zagórzu, ulica Kościelna. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Franciszek Ozner, zam. tamże.

Nr. 3531. „Mendel Blumensztyk“ sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Miejskiej Nr. 27. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Mendel Blumensztyk, zam. tamże.

Nr. 3532. „Szlama Finkelsztajn“ sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Okrzei 11. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Szlama Finkelsztajn“, zamieszkały tamże.

Nr. 3533. „Chaim Goldman“ handel skór w Niwce, ulica Szosowa 58. Firma istnieje od roku 1908. Właściciel Chaim Goldman, zam. tamże.

Nr. 3534. „Mordka Fogiel“ sklep spożywczy we wsi i gminie Kromołowie, ulica Targowa Nr. 3. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Mordka Fogiel, zam. tamże.

Nr. 3535. „Moszek Majteles“ sprzedaż artykułów spożywczych i łokciówki w Rogoźniku, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Moszek Majteles, zam. tamże.

Nr. 3536. „Josek Joskowicz“ drobny handel skórą w Zawierciu, ulica Porębska Nr. 43. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Josek Joskowicz, zam. w Zawierciu, ulica Porębska Nr. 15.

Nr. 3537. „Icek Halisiewicz“ sklep spożywczy w Strzemieszycach, ulica Warszawska 54. Firma istnieje od roku 1906. Właściciel Icek Halisiewicz, zam. tamże.

Nr. 3538. „Chaim Czerner“ sprzedaż galanterji i ubrań ludowych w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego 3. Firma istnieje od roku 1914. Właściciel Chaim Czerner, zam. tamże.

Nr. 3539. „Henoch Wajnryb“ sklep spożywczy w Wojkowicach Komornych, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od r. 1926. Właściciel Henoch Wajnryb, zam. tamże.

3540. „Chana Goldberg“ sklep spożywczy i galanterji w Grodźcu, ulica Kijowska 387. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Chana Goldberg. zam. tamże.

Nr. 3541. „Dawid Wajsblatt“ handel spożywczy w Grodźcu, ulica Boleradzka. Firma istnieje od roku 1901. Właściciel Dawid Wajsblatt, zam. tamże.

Nr. 3542. „Gecel Sztorchajn“ sprzedaż galanterji i wyrobów tytuniowych w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego 15. Firma istnieje od roku 1897. Właściciel Gecel Sztorchajn, zam. tamże.

Nr. 3543. „Moszek Josek Szterenzys“ sklep spożywczy w Zawierciu, ulica Górnośląska 26. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Moszek Josek Szterenzys, zam. tamże.

Nr. 3544. „Piotr Ziora“ sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Grodźcu, ulica Będzińska 64. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Piotr Ziora, zam. tamże.

Nr. 3545. „Stanisław Osiński“ sklep tytuniowy w Zawierciu ulica Blanowska 2. Firma istnieje od roku 1903. Właściciel Stanisław Osiński, zam. tamże.

Nr. 3546. „Abram Fersztenfeld“ sklep spożywczy w Gołonogu, gminy Olkusko - Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Abram Fersztenfeld, zam. tamże.

Nr. 3547. „Agnieszka Zagórna“ sklep spożywczy w Grodźcu, ulica Kościuszki Nr. 369. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Agnieszka Zagórna, zam. tamże.

D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“.

Dziś w piątek kino — nieczynne

W niedzielę 8 kwietnia

„RIN-TIN-TIN wśród wilków“

Obraz z genjalnym artystą czworonożnym

Początek seansów o godz 3 po poł. — Dla młodzieży dozwolony

W poniedziałek i wtorek 9 kwietnia. Pierwszy polski film społeczny

„Ludzie Dzisiejsi“

Powieść z życia Ziemi Śląskiej. — Początek o godz 3 popołudniu

Następny program: **„Gorą Rezerwiści“** (PIĄTY JEŹDZIEC APOKALIPSY)

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.